PRZEGLĄD
SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr 2 (491) SOBOTA, DNIA 4 STYCZNIA 1930 ROKU ROK X.

Turniej hokejowy w Krynicy

Klęski Pogoni i Legji. Sukcesy A. Z. S-u, Wiednia i Budapesztu

Krynica, w grudniu.

Turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy zgromadził na starcie 6 drużyn. System rozgrywek jest jednogrupowy, punktowy (każdy z każdym). Komisarzem turnieju wybrany został inż. T. Kuchar.

W turnieju biorą udział drużyny:

Wiedeń — Ertl, Tatzer, Schmucker, Oerdegh, Trappel, Stuchly (Pötzteindorf), Kirchberger, Dietrichstein (W. E. V.).

Budapeszt — Beniowitsek, Weiner, Barna, Bikar, Bncza, Jenev, Blazejowsky.

Pogoń — Kurczak (z Lechji z powodu kontuzjowonia Wańczyckiego zagranicą), Mauer, Stworzeński, Weisberg, Zimmer, W. Kuchar, Zb. Kuchar, Jałowy.

Legja — Sachs, Materski, Baryłski, Pastecki, Szenajch, Kawiński, Rybicki, Rudziński.

A. Z. S. (Warszawa) — Czaplicki, Kulej, Kowalski, Adamowski, Tupalski, Krygier, Żebrowski, Zawadzki, Sznajder, Żebrowski II.

Drużyna kombinowana — Stogowski, Trytko, Ziętkiewicz, Sokołowski, Sabiński, Czeszkiewicz, Kowalski, Jałowy II, Warmiński.

Po trzydniowej odwilży przyszedł wreszcie mróz i turniej zapowiada się pomyślnie.

Podziw tak wśród swoich jak i pośród zagranicznych gości budzą trybuny zbudowane według projektu arch. W. Lalewicza. Przy znacznej prostocie budowy dają one maximum komfortu i wygody — mieszczą szatnie dla drużyn, ubikacje, prysznice, bufety — mają centralne ogrzewanie i obliczone są na 1000 widzów.

WIEDEŃ — POGOŃ 4:2

Wobec licznie zgromadzonej publiczności, śledzącej z nieustającem zainteresowaniem przebieg gry — rozpoczynają drużyny mecz. Gra na początku jest wybitnie nerwowa, brak jakiejkolwiek kombinacji, przeboje poszczególnych graczy są likwidowane przez obronę. Tatzer, reprezentacyjny napastnik Austrji, przebija się pod bramką Pogoni, lecz Stworzeński energicznym ruchem odbiera mu krążek. W chwilę potem Ertl — również jeden z lepszych graczy Austrji — przedostaje się pod bramkę lwowiaków, lecz brawurowy wybieg Kurczaka, nagrodzony huraganem oklasków — unicestwia jego przebój. Powoli zaznaczać się zaczyna przewaga techniczna wiedeńczyków — uwieńczona wreszcie bramką strzeloną przez Ertla po kombinacji z Tatzerem. Gra toczy się dalej bez większego tempa.

W drugim tercjale — już w trzeciej minucie Ertl oddaje zdaleka względnie słaby strzał. Krążek wpada do bramki Pogoni pomiędzy nogami zupełnie niepotrzebnie klękającego Kurczaka. Austrjacy, ożywieni powodzeniem, zaczynają grać ostro — Dietrichstein — wydalony zostaje przez sędziego p. Sachsa za faul na 1 minutę. Pogoń rozgrzewa się, zaczyna coraz częściej atakować — z powodu braku techniki jednak i wykończenia — bezskutecznie. Wreszcie z pięknej kombinacji Stworzeński — Mauer ten ostatni pakuje zbliska krążek do siatki Wiednia. Wiedeń odpowiada na to faulami. Kirchberger — wędruje na minutę karną za bandę.

Ambitna Pogoń dąży za wszelką cenę do wyrównania; bez kombinacji i zgrania, atakują lwowiacy bramkę przeciwnika. Szczególnie dobrze zwija się Zimmer, najskuteczniejszy gracz Pogoni. — Zb. Kuchar oddaje piękny, daleki strzał, obroniony przez bramkarza Wacek Kuchar nadrabia ambicją braki techniczne jazdy. Pod koniec drug[...] tercji — Zimmer dribbluje, mija ob[...]nę, krążek skacze po lodzie — prześ[...]guje się pod padającym zapóźno br[...]karzem Wiednia. Głośny aplauz [...]bliczności zachęca Pogoń i gra stale [...] b. ożywiona. Pogoń często gości p[...] bramką Wiednia, pokrywając br[...] techniczne niezwykłą ambicją. Nies[...]dziewanie jednak z wypadu Trappel [...] Stuchly, ten ostatni strzela ukoś[...] trzecią bramkę.

Ostatni tercjał przynosi czwa[...] bramkę dla barw wiedeńskich. Po[...] traci ciąg na bramkę, ograniczając [...] do sporadycznych wypadów, likwi[...]wanych przez defensywnie grający[...] wiedeńczyków.

Z drużyny Wiednia wyróżnić nale[...] Ertla i Tatzera, reprezentacyjny[...] graczy Austrji; z Pogoni skuteczne[...] Zimmera i dobrego w dribblingu, [...] bez wykańczania, Mauera. Bram[...]rze grali słabo; mecz winien być [...]kończony wynikiem 1:1. Sędziował [...]pełnie poprawnie p. Sachs.

WIEDEŃ — TEAM KOMBINOWA[...] 5 : 0

Wiedeń w składzie, jak [...] przednim, bez Tatzera; [...] bez W[...]mińskiego.

Gra rozpoczyna się w szybkiem [...]pie. Austrjacy forsują lewe skrzy[...] kilka ostrych strzałów broni z zi[...] krwią Sachs; za chwilę Sabiński re[...]żuje się silnym strzałem, odbitym p[...] bramkarza na aut. Sytuacje zmien[...] się b. szybko, wypad Stuchly[...] wstrzymany jest przez obronę. Te[...] się ożywia i gra staje się [...] [illegible] poprzednim. Niebezpieczn[...] pod bramką teamu wyjaś[...]nie Sachs. Doskonali są Cze[...] Sabiński dzięki swej szybkoś[...] lingowi i niezgorszym strzało[...] jednak zgrania i obycia me[...] nie pozwala zdobyć przewagi [...]tynowanym przeciwnikiem.

Powoli tempo spada. Obie d[...] oddają zdaleka strzały. Sachs [...] tym tercjale wprost świetny. [...]ski oddaje kilka zbyt wysokich [...]łów i krążek ucieka za bandę [...] i I tercjał kończy się wynikiem [...]

W drugim okresie gra stale [...]strą. Wysokiej technice gości [...]ciwstawiają Polacy ambicję i za[...] kołowski, mając dobry ciąg na [...]kę, za faul wydalony zostaje na [...]tę. W chwilę potem taką karę [...] Ertl. W połowie drugiego te[...] Stuchly podaje Kirchbergerowi [...] ten zaś kieruje go krótkim strzał[...] bramki. W dwie minuty potem, [...] sam gracz z solowego zagrania, [...]wa drugiego goala.

W trzecim tercjale drużynie po[...] brakuje już zapału i siły (większoś[...] czy przybyła tego dnia), to też w [...]nych odstępach czasu padają bra[...] strzelone przez Schmuckera i Trap[...] przyczem ta ostatnia prześliz[...] pod łyżwą Sachsa, który niepotrze[...] chciał kopać krążek, miast go zat[...]mać.

Nie bacząc na wynik, z uzn[...] leży podkreślić ambicj[...] grę drużyny kombinow[...] szczególnie w pierwszym tercja[...] z Austrjakami, jak równy z r[...] Na szczególne wyróżnienie zasłu[...] Sabiński i Czeszkiewicz; z wied[...]ków — doskonały Kirchberger. [...]wał dr. Minder z Budapesztu.

(Dokończenie na str. 2-ej)



„SZEŚCIODNIOWCY" NA WIRAŻU WELODROMU — rys. Jacoby.





ZAKOPANE, STOLICA ZIMOWA POLSKI — W ŚNIEGU

Na Równi Krupowej w Zakopanem stanął w tym roku stadjon zimowy. Oto start jednego z wyścigów sanek góralskich.

Samotny narciarz w Dolinie Jaworzynki, kędy wiedzie najpiękniejszy powrotny szlak wycieczek z Hali Gąsienicowej.

WIKTOR JUNOSZA

Kolarstwo – sportem mas

Przyczyny i środki popularności wyścigów szosowych

Są gałęzie sportu ciche i dyskretne, są inne, nierozłącznie spojone z patosem. Są takie, które przemawiają żywo i głęboko tylko do wytrawnego znawcy, do smakosza, a są i takie, gdzie [...]ada profan potrafi odczuć dreszcz zachwytu. Dla niektó[...]ych zdolności i sentyment odnaj[...]ują w sobie tylko nieliczni, in[...]e podobają się i odpowiadają [...]ieomal wszystkim.

Najdemokratyczniejszą gałęzią [...]zwzględnie jest futbol. Ale — [...]n nie może rościć pretensji do [...]miana „najbardziej popularny". Tennisowi nikt nie odmówi, że jest najbardziej wytworny. Szermierce — tytułu najbardziej kunsztowny, boks—najbardziej kompletny, pływanie — najbardziej zdrowe z ćwiczeń cielesnych. Prawdziwym, ukochanym „sportem mas" pozostaje jednak kolarstwo.

Dziwią się temu... i smucą teoretycy wychowania fizycznego. Podnoszą — nie bez słuszności, że z punktu widzenia hygienicznego kolarstwo budzi szereg zastrzeżeń, że nie daje harmonijnego i wszechstronnego rozwo[...], że łatwiej od innych sportów powoduje przy przesadzie uszczerbek na zdrowiu. Zaznaczają również nie bez podstaw, iż jest w pewnej mierze sportem [...]ztucznym.

Zarzuty te należy przyjąć i je potwierdzić. I odpowiedzieć... że [...] niema nic do rzeczy!

Śmiesznem byłoby się użalać, [...] ktoś wywczasy swe poświę[...] wygrywaniu na fortepianie [...]uesów i fox-trottów, kiedy [...]ógłby grać sonaty Beethove[...]! Dobrze, że się w tej, czy in[...] formie zajmuje sztuką, że [...]a na fortepianie, a nie w karty! Tak samo cieszyć się tylko na[...]y, że „masy" lubią sport ko[...]rski. Nie jest on—z punktu wi[...]zenia wybrednych specjalistów [...]hodowli rasy ludzkiej — ćwi[...]em wymarzonem, ale jed[...] pływa na podniesienie kul[...] fizycznej. Miast się skar[...] czy nie lepiej inklinacje [...] rozumnie wykorzystać.

[...]gadnienie „powszechnego [...]rtu" czeka jeszcze u nas na [...]wiązanie, choć dziesięć lat [...]nad nim zastanawiamy. Na[...]e — wielkim propagatorem i pionierem jest piłka nożna. Jeśli jednak weźmiemy przykład zagranicy, ujrzymy, że najstarsze sportowo społeczeństwa zagadnienie to rozwiązały przez rower. Francja, Belgja, Włochy, ba, nawet Szwajcarja na samych początkach znały tylko kolarstwo. I nie bez znaczenia jest fakt, iż Anglja, ojczyzna współczesnego sportu, obecnie w cyklistyce słaba (jak zresztą i w wielu innych dziedzinach) była swego czasu największą potęgą kolarską i mentorem krajów na kontynencie.

Każde zjawisko ma swoje powody. Tylko znając je, można prowadzić „politykę", zdążającą do wykorzystania rozumnego okoliczności. Zastanówmy się więc, co czyni z roweru ulubieńca mas.

Wygoda i sentyment.

Wygoda dlatego, iż rower jest sprzętem użytku codziennego. Zagranicą każdy robotnik, każdy urzędnik, każdy subjekt sklepowy, niejeden lekarz i niejeden inżynier używają go stale, by udawać się do pracy, wracać na swe dalekie przedmieścia, dojeżdżać klijentów... W Kopenhadze ilość piechurów na ulicy, jest dwa razy mniejsza od liczby cyklistów. A nie zapomnę nigdy egzotycznego obrazku z Amsterdamu: wieśniaczka holenderska, w szerokiej falbaniastej spódnicy, w wysokim koronkowym czepku, w dużych drewnianych chodakach — pedałująca zawzięcie po mieście z koszem kapusty przy kierownicy.

I ten sam tani środek lokomocji może służyć, w niedzielę i w angielską sobotę — do tego, by wyjechać gdzieś, pooddychać czystem powietrzem, zbliżyć się z przyrodą i... rozruszać zesztywniałe od monotonnej zawodowej pracy lub zardzewiałe od przymusowej bezczynności mięśnie.

Teraz sentyment. Kolarstwo daje to i wymaga tego, co „masom", co człowiekowi z szarego tłumu najbardziej imponuje. Na torze — barwne jaskrawe koszulki, efektowne zewnętrzne decorum. Zdrowe odurzenie chyżością, podniecające i głaskające wyobraźnię. Pozatem — możliwość, większa niż gdzieindziej, indywidualnego wyróżnienia. W tem wyższość kolarstwa nad futbolem. Tam triumfuje przedewszystkiem drużyna, zespół z jedenastu. Oklaski idą przedewszystkiem dla akcji zbiorowej. Bramkarz i napastnik mogą jeszcze liczyć na wielkie sukcesy osobiste; obrońca czy pomocnik najczęściej nazawsze pozostaną — może najcenniejsze mi — ale tylko sprężynkami mechanizmu. A w kolarstwie chłopak — w życiu codziennem niewidoczny i bezimienny i na wieczną bezimienność zgóry skazany — umie wykazać i wywyższyć swoje „ja".

Tor jednak mniej nęci „szarych ludzi" od szosy. Szosa — oto wielka miłość człowieka z tłumu. Bo tam nie trzeba tej „wrodzonej rasy", której żąda sprint, bo tam nie trzeba wielkiej mądrości i sprytu, ani długotrwałej, nudnej i żmudnej przygotowawczej nauki. Zdrowy rozsądek „chłopski", zmysł praktyczny zastąpią wszelkie finezje techniczne i taktyczne, a krzepkość i jędrność cielesna i moralna pozwolą „dać sobie radę". Pracowitość i twardość, twardość passywna, odporność nieustępliwa — oto zalety główne mistrza szosy. Sprostać tym wymaganiom czuje się na siłach chłopak z fabrycznego przedmieścia, bo właściwości odpowiednie wyrobiła w nim twarda walka o byt. I dlatego: być kolarzem szosowym — to coś dla niego!

Trzeba te sympatje wykorzystać. Olbrzymia propaganda, czyniona przez Bieg Dookoła Polski, nie powinna zostać bezowocną. Marzenia, powstałe w głowie setek tysięcy młodych świadków, młodych widzów, marzenia ambitne nie powinny zgasnąć, nie mając się za co uczepić, nie znajdując drogi do urzeczywistnienia. Wszędzie, na najgłuchszej prowincji, na najwyboistszych drożynach i ścieżkach naszych — powinni się ukazać kolarze — zawodnicy! Pole do działania wspaniałe dla klubów, dla komitetów W. F., dla przedsiębiorczych jednostek.

Nie zastanawiajmy się długo, nie trwońmy sił i czasu w akademickich dysputach o wyższości tego lub owego sportu. Bierzmy rzeczy realnie, jak są. Idealne czy nie idealne, kolarstwo jest sportem ulubionym mas. Nazwiska: Pesse, Binda, Girardengo, Bottecchia, Pelissier czy Frantz, nazwiska bohaterów koła, zawsze największym zachwytem i najsilniejszym akcentem sympatycznym dźwięczą na ustach chłopca z ulicy.

Na boisku hokejowem w Krynicy

Dokończenie artykułu ze str. 1-ej

B. K. E. — POGOŃ 4:0.

Węgrzy od początku nadają grze tempo. Bardzo ładnie kombinuje ich atak, podając sobie krążek krótkiemi passingami. Pogoń jest wyraźnie niedysponowana, gracze jej poruszają się powoli po lodzie, dając się wyprzedzać ruchliwym Węgrom. To też atak tych ostatnich coraz częściej gości pod bramką Pogoni. Wreszcie Jeney objeżdża lewego obrońcę i podaje z prawego skrzydła Barnie, który przekłada krążek i z metrowej odległości uzyskuje punkt dla swoich barw. Pogoń jest zmęczona wczorajszym meczem, gra chaotycznie, jedynie Mauer dobrze drybluje i często oddaje strzały na bramkę przeciwnika. Pod koniec tercjału niebezpieczną sytuację pod bramką Pogoni wyjaśnia brawurowo Kurczak.

W drugim tercjale ze strzału prawoskrzydłowego Węgrzy zyskują drugą bramkę. Pogoń gra bez serca i krzty kombinacji, Wacek Kuchar, zbyt jednostajny w swych przebojach — łatwo jest przytrzymywany przez obronę Węgrów. Ci zaś zwiększają tempo i atak sunie za atakiem. Jeney w identyczny sposób, jak w pierwszym tercjale objeżdża obronę, podaje do środka, umożliwiając w ten sposób Bickarowi zdobyć trzeciego goala. Pogoń zrywa się do ataku, lecz bezskutecznie.

Trzeci tercjał — to znów przewaga dobrych kombinacyjnie i technicznie Węgrów. Wskutek złego ustawienia się obrony Weiner z łatwością mija ją i zyskuje czwartą bramkę.

Pogoń grała wolno i dużo słabiej niż dnia poprzedniego. Węgrzy stanowili zespół doskonale zgrany — szczególniej w ataku i choć pozbawieni byli swoich dwóch najlepszych graczy — temniemniej przedstawiali drużynę dużo lepszą od Pogoni.

Sędziował p. Osieckimski, puszczając kilka offsidów.

A. Z. S — LEGJA 5:1.

Legja z Sachsem w bramce. A. Z. S. bez Żebrowskiego.

Legja wystąpiła w pełnym treningu po powrocie z zagranicy. A. Z. S. — grał pierwszy swój mecz w sezonie.

Pierwsze chwile meczu dają pewną przewagę Legji, która ze strzału Pasteckiego (Czaplicki go nie widział) — zyskuje prowadzenie już w trzeciej minucie. Od tej jednak chwili — sytuacja się zmienia — akademicy biorą na kiej i walczą ostro o krążek — przewaga zaczyna przechylać się na stronę A. Z. S. Wreszcie podanie Adamowskiego odbiera Tupalski i wyrównuje. Legja nie mogąc zdobyć się na prowadzenie zaczyna faulować za co kilku jej graczy wędruje kolejno za bandę na karne minuty. Drugi tercjał to kompletna przewaga A. Z. S. Przebój Krygiera kończy się drugą bramką. Legja upada na duchu i ogranicza się do defenzywy. Trzecią bramkę strzela Tupalski. Ostatni tercjał — to gra na jedną bramkę. Legja muruje oddając jedynie dalekie strzały. Wychodzi tu na jaw stara wada Legji — psychiczne załamanie się. Z tłoku podbramkowego z ukosa Tupalski zyskuje czwarty goal — i wreszcie Adamowski przepięknym dalekim strzałem umieszcza po raz piąty krążek w siatce Legji.

KRYŃ. T-WO HOK. — CRACOVIA komb. 1:2.

Spotkanie towarzyskie.

K. T. H. — Gajewski, Ryczkiewicz, Baldinger, Żytkowicz, Gajewski II, Mally, Preroh.

Cracovia komb. — Luchan (cr.), Karaśkiewicz (K. Ł. P.), Myszkowski, Latacz, Szeliga (Cr.), Twardo, Żebrowski II, Baran (Pog.). Sędzia Mauer.

Ambitna gra dobrze zapowiadającej się drużyny krynickiej. Bramki zdobywają z K. T. H. Baldinger, z Cracovii komb. — Karaśkiewicz (piękny strzał), Żebrowski II.

TEAM komb. — LEGJA 2:0.

Mecz o mistrzostwo Krynicy został przegrany przez Legję z powodu zlekceważenia przeciwnika i zmęczenia graczy spotykaniem Sylwestra.

Pierwszy tercjał bez wyniku mimo dobrej technicznie gry Legji — do czego w niemałej mierze przyczynił się zły stan lodu. W drugiej części Legja puchnie zaś jej przeciwnicy atakują ambitnie. Doskonała gra Sabińskiego, Czeszewicza — ostry start Sokołowskiego, Pastecki w doskonałym stylu, lecz bez ambicji i woli zwycięstwa.

Szybkość Sokołowskiego w rezultacie daje mu możność zdobycia bramki. Dalekie strzały Legji świetnie likwiduje Stogowski. W trzecim tercjale — bramka Legji w opałach — Sachs musi coraz częściej interwenjować — jednak kapituluje, puszczając strzał Rosiewicza.

Wynik powyższy potwierdza — opinję o Legji jak o drużynie — łatwo załamującej się i bez woli zwycięstwa mimo niewątpliwej wyższości technicznej. Z drużyny kombinow. wyróżnić należy Sokołowskiego, Sabińskiego i Czeszewicza.

Teutonia (Berlin) w Polsce

Mecze bokserskie w Łodzi i w Warszawie

Niedziela i poniedziałek zapowiadają się dla polskiego sportu pięściarskiego niezwykle ciekawie. W niedzielę odbędzie się w Łodzi sensacyjny mecz bokserski reprezentacji Łodzi z znakomitą drużyną pięściarską berlińskiej „Teutonji", która zjeżdża do Łodzi w najsilniejszym swym składzie. Mecz ten obudził łatwo zrozumiałe zainteresowanie, to też z całą pewnością możemy już dziś powiedzieć, że sala „Geyera" jest zamała dla tak poważnych imprez.

Zawodnicy łódzcy trenują obecnie bardzo dużo, niektórzy z nich znajdują się w doskonałej formie, trudno jednak przypuszczać, aby ósemka reprezentacyjna kombinowana mogła podobnie, jak Warta przechylić zwycięstwo na swoją korzyść.

Skład reprezentacji Łodzi został już ustalony. W. musza — Pawlak; w. kogucia — Małaszczyk; w. piórkowa — Klimczak; w. lekka — Sewerynlak; w. półśrednia — Trannek; w. średnia — Meyer Józef; w. półciężka — Kempa; w. ciężka — Konarzewski. Duże zastrzeżenia mamy, co do wystawienia Konarzewskiego miast Stibbego. Uważamy, że Stibbe znajduje się dziś w lepszej formie od Konarzewskiego i uważamy, że nie wolno robić eksperymentów kosztem barw miasta w spotkaniu międzynarodowem.

Zawodami kierować będzie p. kpt. Baran, co nam daje gwarancję, że rutynowany ten sędzia trzymać będzie zawodników i gorącą publiczność łódzką w karbach. Przy stole sędziowskim jako punktowi zasiadać będą pp.: Panne z Berlina i prezes ŁOZB Landeck.

Reprezentacja bokserska Warszawy na mecz z Teutonią w dniu 6 stycznia (sala kina Colosseum, godz. 12-ta) została zestawiona w sposób następujący (według kolejności wag): Kazimierski (Varsovia), Goss (YMCA), Wolski II (Varsovia), Głowacki (Skra), Wysocki (Makabi), Garbarz (Makabi), Mizerski (YMCA) i Pum (Makabi). Największe wątpliwości miał WOZB przy obsadzeniu wagi średniej, gdzie szanse ważyły się między Garbarzem i Staniszewskim.

Mecz prowadzić będzie p. Laskowski, na punkty — ze strony Teutonii p. Panne, a ze strony warszawskiej kilku sędziów na zmianę.

Spotkanie wzbudziło wielkie zainteresowanie. Dla Warszawy jest to próba tem poważniejsza, że mecz z Teutonią będzie jej pierwszym występem międzynarodowym.

Wyjazd długodystansowców Warszawianki do Paryża został w ostatniej chwili odwołany, ponieważ instytucje, które miały subsydjować start biegaczy polskich w crossie Stade Français, nie załatwiły na czas wszystkich formalności.

Osiemnastą sekcję utworzył AZS warszawski, zakładając dział ping-pongowy. AZS — Warszawa jest niewątpliwie najwszechstronniejszym klubem w Polsce. Działalność jego obejmuje następujące sporty: lekka atletyka, hokej, piłka nożna, boks, narciarstwo, łyżwiarstwo, tennis, żeglarstwo, wioślarstwo, pływanie, rugby, szermierka, gry sportowe, sporty motorowe, łucznictwo, taternictwo, gimnastyka i ping-pong.

Stade Français gościł na Nowy Rok w Bytomiu, gdzie rozegrał spotkanie z 09 Beuthen. Spotkanie przyniosło zaszczytny dla ślązaków rezultat 2:1 (1:0) na korzyść zespołu francuskiego. Mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie i ściągnął na boisko 8.000 publiczności.

Sezon bokserski we Lwowie

Przegląd sił i sytuacji

[...]port bokserski we Lwowie, który w [...]ch ubiegłych, dzięki kilku udanym [...]ezom był bardzo popularny i zdo[...] liczne rzesze sympatyków, natrafił [...]nie na bardzo poważne trudności, [...] godzą wprost w jego egzystencję. [...]eszkodą najdonioślejszą jest dziwne [...]iezrozumiałe stanowisko lwowskiego magistratu, który wszelkie zawody [...]serskie obciąża 60 proc. podatkiem, [...]żując przez to kluby już z góry na [...]ny deficyt.

Czekając na przychylne załatwienie [...]ych postulatów nie zaniedbuja pięściarze lwowscy systematycznego treningu i już od szeregu tygodni przygotowują się do nadchodzącego sezonu. [...] ZB odbyło ostatnio plenarne posiedzenie z udziałem delegatów wszystkich [...] w nim klubów, na którym [...]o program najbliższych zawodów. W miesiącu styczniu odbędzie [...] szereg spotkań międzyklubowych, [...]ym przewidziane są zawody międzymiastowe z Łodzią i Warszawą, w [...]cu zaś odbędą się mistrzostwa okręgu lwowskiego.

Boks uprawiają obecnie we Lwowie [...], Pogoń, Hasmonea, Strzelecki [...] Biali, oraz Klub Zb. Cyganiewicza. [...]by powyższe za wyjątkiem Klubu [...] Cyganiewicza już od dłuższego czasu pilnie trenują w Okr. Ośrodku W. [...] P. W. pod kierownictwem instruktorów kpt. Janickiego i por. [...]ywalda. Czarni, którzy w roku [...]egłym posiadali najżywotniejszą [...]cję, oraz zdobyli drużynowe [...]strzostwo Lwowa i największą [...]ść mistrzostw w poszczególnych [...]gach, posiadają obecnie około [...] czynnych bokserów. Kierownictwo sekcji Czarnych spoczywa w doświadczonych rękach kpt. Bilora i kpt. Rossa, którzy wiele pracy poświęcają dla rozwoju sekcji. Do czołowych bokserów Czarnych należą mistrzowie Lwowa — Kołodziej, Bralik, Żelewski, Wexner, Ostrowski i Trojan.

Sekcja Pogoni pod kierownictwem p. [...], grupuje w swem łonie około 50 pięściarzy. Ze starszych, bardziej rutynowanych znajdujemy tu Wittera, Zborowskiego, Bolibrzuchowskiego, Dobosza, Bunzela, Dubono i Bieniarza; z młodszych natomiast wielkie nadzieje na przyszłość rokują — Wilk, Drużbiak, Pospolita, Kaller i Zakrzewski.

Pokaźną ilość ćwiczących bokserów (około 80) liczy sekcja Hasmonei, która ostatnio wybrała na kierownika doskonałego fachowca p. Mosenberga. Filarami Hasmonei są — Gross i Korsower, ponadto posiada Hasmonea talenty, jak Oleksińcer, Langinger, Münzer i Bloch.

Doskonałym materjałem bokserskim rozporządza sekcja Strzeleckiego Klubu Sportowego Białych, która pozostaje pod kierownictwem p. Paklera. Pięściarze Białych robią wielkie postępy i wkrótce staną się poważnymi rywalami czołowych bokserów Lwowa. W sekcji tej na wyróżnienie zasługują zawodnicy — Omeis, Związek, Marks i Gogołowski.

Liczebnie najsłabiej przedstawia się sekcja Zb. Cyganiewicza, która jednak poszczycić się może zawodnikami tej miary co Waroczewski, wicemistrz Polski w wadze muszej, Victorini i Dunalewicz.

Dzieje wychowania fizycznego

Książka dr. Piaseckiego

Powstała z inicjatywy wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie „Biblioteka Wychowania Fizycznego i Sportu" wzbogaciła się ostatnio niezwykle cennem dziełem dr. Eug. Piaseckiego p. t. „Dzieje Wychowania Fizycznego".

Nowe wydanie wspomnianego dzieła, oparte na głębokich studjach dr. Piaseckiego, jako eksperta sekcji hygieny Ligi Narodów — jest bodaj pierwszą książką traktującą sport z naukowego punktu widzenia.

Sześć obszernych rozdziałów wyczerpuje całość zagadnień związanych z wychowaniem fizycznem i sportem całkowicie.

Począwszy od genezy wychowania cielesnego, od świata zwierzęcego, człowieka pierwotnego, autor maluje rozwój ćwiczeń cielesnych w starożytnej Grecji, w średniowieczu i czasach nowszych. Poświęca dość dużo miejsca reformatorom wychowawczym 18-go wieku — Komensky'emu, Lockemu i t. p. Wreszcie wiek XIX: twórcy nowoczesnej gimnastyki Mosso, Gutsmuts, Spiess, oraz Lingowie (ojciec i syn) — przesuwają się przed oczami czytelnika. W przedostatnim, piątym rozdziale omawia prof. Piasecki metody wychowawczo - sportowo wieku XX, a więc Jaques Dalcrose, Björksten, Bukh i inni.

Szósty rozdział jest odzwierciadleniem rozwoju wychowania fizycznego w Polsce w wiekach XIX i XX po przez Śniadeckiego, Czackiego wreszcie Jordana doprowadza nas autor do ukoronowania wysiłków na tem polu: Państwowego Urzędu Wych. Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Kończy pracę niezwykle interesujący „rzut oka w przyszłość", gdzie prof. Piasecki wyraźnie oddziela wychowanie fizyczne od sportu, pisze: „Ważnym postulatem, o który trzeba stoczyć walkę, jest właściwie określenie stosunku wychowania fizycznego do sportu. Wychowanie fizyczne musi zużytkować dla swych celów pewne formy sportowe, jako sporty wychowawcze. Nigdy wszak że nie wolno go przyprzęgać do rydwanu sportu zawodniczego. Ten bowiem, jak nas poucza historja, bieży szybko ku przepaści profesjonalizmu, a z nim ku zanikowi sportu amatorskiego i całej kultury fizycznej, o ile ją odeń uzależnimy.

Dzieło omawiane należy polecić w pierwszym rzędzie tym, którzy poświęcają się zawodowi wychowawców fizycznych młodzieży.

Łódź. Poważną imprezą będą dwudniowe zawody koszykarzy stołecznej Polonji w Łodzi. Mistrzowski zespół koszykarzy stolicy, wicemistrz Polski rozegra dwa mecze z ŁKS-em i Triumfem. Jest nadzieja, że przyjedzie do Łodzi również drużyna siatkowa Polonji i wówczas odbędą mecze również i w tej konkurencji gier sportowych. Ze względu na znaczne podniesienie się formy drużyn łódzkich, zwłaszcza ŁKS-u i Triumfu, liczyć się należy z zwycięstwami gospodarzy. Skład drużyny ŁKS-u będzie następujący: Linke, Wentzel, Pegzal, Pegza II i Weinic.

O ile chwyci mróz, przewidziana jest inauguracja sezonu hokeja na lodzie na placu „Unionu".

Przed meczem Polska - Niemcy

W poniedziałek wielka próba naszego pięściarstwa

W niedzielę, 6 stycznia o godz. 11 rano odbędzie się w Katowicach na sali kina „Capitol" międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Polska — Niemcy.

Dla naszych mistrzów rękawicy będzie to próba wyjątkowo ciężka, i spodziewać się wyniku zbyt dobrego niesposób.

Nie jest naszym zamiarem „reklamować" gości, rzucając garściami tanie superlatywy. Przemawiają aż nadto dobitnie same suche cyfry. Pięściarze Niemiec odbyli 24 mecze międzypaństwowe. Wygrali z nich 19, przegrali 3, 2 — zakończyły się na remis. Ze zwycięstw odniesionych zanotować należy: dwa triumfy nad Węgrami, pokonanie Francji, Szwajcarji, Italji, Holandji, Szwecji, Austrji, Norwegji, Danji, Irlandji. Co do porażek, to właściwie liczyć je trudno, gdyż wszystkie zostały zmazane późniejszemi zwycięstwami, tak, że w chwili obecnej Niemcy, po zsumowaniu punktów, prowadzą ze wszystkiemi, z kim się kiedykolwiek spotykali.

Z Polską walczyły już raz, 1 lutego 1929 we Wrocławiu. Ulegliśmy wtedy 6:10.

Czego spodziewać się możemy w Katowicach?

Mecz 6 stycznia, który będzie 25 spotkaniem reprezentacji niemieckiej, dla drużyny naszej będzie dopiero 6-em. Mamy bowiem za sobą zwycięstwa nad Austrią 10:6 i Czechosłowacją 12:4, porażki 7:9 z Węgrami i 6:10 z Niemcami i remis 8:8 z Węgrami. Lecz nietylko mniejsze doświadczenie naszą zaważy na szali. Niemcy posiadają obecnie wprost niezliczone zastępy bokserów i są w stanie wystawić kilka zespołów zupełnie prawie równowartościowych. U nas, niestety, między „elitą" a „resztą" istnieje spora odległość; gdy więc zabraknie jednego z „asów" — powstaje trudna do zapełnienia luka.

Reprezentacja niemiecka, która zjedzie do Katowic, jest znacznie silniejsza, niż rok temu. Liczy ona 3 mistrzów państwowych, 1 ex-mistrza, pozostali jednak ustępują im minimalnie. U nas Wocka nie zastąpi punkty, postawionej przez ś. p. Kupke, a ani Forlański, ani Stepniak, mimo niezaprzeczonych swych walorów, nie zastąpią całkowicie Glona.

Stawianie horoskopów jest zawsze ryzykowne; a już przewidzieć wynik poszczególnych spotkań — to rzecz prawie niemożliwa. Popróbójmy jednak, zastrzegając się zgóry, że to tylko luźne przypuszczenia, które obalić potrafią... złe przespana noc lub jakiś powód jeszcze bardziej błahy.

Moczko nie jest najsilniejszym punktem naszej reprezentacji, dajemy mu jednak pewne szanse w walce z mniej znanym stosunkowo Fickertem.

Forlański, wzgl. Stepniak zmierzą się z ex-mistrzem Niemiec Ziglarskim. Ziglarski przegrał do Szelesa, którego zkolei pokonał Glon. Ale... podczas pierwszego meczu Polska — Niemcy, tenże Ziglarski zwyciężył dobrego Pyke przez techniczny k. o. Szanse na punkty są tu więc niewielkie.

Górny zato, jeśli powróci do dawnej formy, powinienby pokonać Moehla.

Mistrzowi Niemiec, Baechlorowi Wochnik potrafi chyba się tylko dzielnie opierać.

Volkmar, wielokrotny internacjonał, już raz pokonał Arskiego. Jednak udatny cios poznańskiego specjalisty od nokautów, może wszystko odwrócić. Szanse tu jednak są nikłe.

Majchrzycki w wadze średniej, nie jest jeszcze tem, czem był w lekkiej. Dajemy mu jednak pewne szanse z Seeligiem, ze względu na walory techniczne i taktyczne.

Wiśniewski przegrał do mistrza Niemiec Sängera podczas meczu Poznań—Wrocław. Mimo całego swego bohaterstwa i teraz nie uzyska więcej ponad honorową porażkę na punkty.

Wreszcie, w wadze ciężkiej, mistrz Niemiec Neusel powinien bez większych trudności uzyskać przewagę nad Wocką.

Tak tedy, w obrachunku ostatecznym spodziewać się należy maximum 4:12. Nie jest to świetne, ale... ani Francuzi, ani nawet Włosi ze swemi trzema mistrzami olimpijskimi więcej nie uzyskali podczas gdy taka Holandja zadowolić się musiała suchym 0:16.

Dla młodego pięściarstwa polskiego, szczególnie w okresie chwilowej słabości reprezentacyjnej drużyny — wynik 4:12 już będzie dowodem prawdziwej siły i dojrzałości.

To, że przegramy właśnie do Niemców — nie powinno nas boleć. Są potęgą sportową, zetknięcie się z nimi może nam tylko korzyść przynieść. A szowiniści zawsze będą mogli się pocieszyć, wspominając, że Poznań pokonał Wrocław i Lipsk, a Warta — ABC i nawet berlińską Teutonję.

Wiktor Junosza.

Niepokojące wieści o Petkiewiczu

A. A. U. zabrania mu startów

Z Ameryki nadeszła zdumiewająca i wysoce dla sportu naszego bolesna wiadomość.

Oto według depeszy United Press, Amatorski Związek Atletyczny Ameryki (A. A. U.) zabronił Petkiewiczowi startów na terenie St. Zjednoczonych wychodząc z założenia, że przyjazd Petkiewicza do Ameryki i nosiłe chy prywatnej imprezy widowiskowej.

Interwencja polskich władz konsularnych, oraz samego Petkiewicza, który dn. 3 b. m., miał konferować z sekretarjatem A. A. U. — w toku.

Tyle treść depeszy. Nasze władze sportowe będą w tej sprawie niewątpliwie najenergiczniej interwenjować i wyjaśnią zarówno organizacjom amerykańskim jak i zaniepokojonej opinji krajowej na czem konflikt polega. Winni wszelkich niedopatrzeń i przekroczeń muszą być jak najsurowiej ukarani.

Czekamy wyjaśnień.

Następny numer
«Przeglądu Sportowego»
z powodu zbiegających się dwu świąt ukaże się
we wtorek dn. 7-go stycznia rano.

104 narciarzy w 21 sztafetach

na pierwszych tegorocznych zawodach w Zakopanem

Na Sylwestra odbył się w Zakopanem doroczny narciarski bieg sztafetowy 50 klm. (5x10 klm.) o puhar przechodni kapitana sportowego PZN p. Stanisława Faechera. Trasa biegu, którą należało powtórzyć pięciokrotnie, szła od startu na Lipkach przez Walczakowski Wirch, Skibówki, Krzeptówki do wylotu Doliny Małej Łąki, stamtąd popod Regle do wylotu Doliny Strążyskiej i na Lipki.

Śnieg lepki, rozmokły, odwilż, wiat halny. Smarowanie trudne. Pierwszym zespołom utrudniał bardzo posuwanie się silny wiatr zachodni, który potem trochę przycichł.

Do biegu stanęła niewidziana w Zakopanem ilość rywali — 21 sztafet, 105 zawodników. Dla porównania wystarczy powiedzieć, że w roku zeszłym na starcie widzieliśmy 6 zespołów. Dziś sama Wisła wystawiła 7 drużyn (w tem dwie z Nowego Targu), SNPTT — 4 drużyny, Strzelec zakopiański i AZS—Kraków po 3 drużyny, Sokół — 2, Makabi—Kraków i wojsko (reprezentacja) po jednej.

Wielkim sukcesem było ukończenie biegu przez wszystkie sztafety. 21 na starcie — 21 na mecie, to wynik doskonały.

Sztafeta SNPTT nie dała sobie i w roku bieżącym wyrwać pierwszego miejsca. Sokół miał czas o 6 minut gorszy od Tow. Tatrz, ale został zdyskwalifikowany za zmianę zawodników w niewłaściwem miejscu. Indywidualnie błysnęli znowu swą formą Bronisław i Władysław Czech, Szostakowie, Berychowie (zwłaszcza Władysław), Motykowie, Król i inni. Naogół czołowa klasa jest już dociągnięta do wysokiej formy, jaką zwykle osiągaliśmy dopiero w początkach lutego.

Wyniki biegu: 1) SNPTT I w składzie: Bronisław Czech (najlepszy czas dnia 38:59 sek.), Karol Szostak, Jan Skupień, Stanisław Skupień i Polankowy, czas 3:35:58 sek.

2) S. N. Wisły Kraków) I w składzie: Zdzisław Motyka, Eug. Król, Wład. Mietelski, Zygmunt Rajski i Edmund Wilga, czas 3:52,53 sek.

Strzelec I w składzie: Berych Jan, Słowiński, Chramiec, Wrześniak i Berych Władysław, czas 3: 58.35 sek.

Tuż za strzelcem uplasował się 4) SNPTT II czas 3:58:39, 5) reprezentacyjny zespół wojsko-
4:09:49 sek., 7) SNPTT IV —
wy — 4:09:14, 6) SNPTT III —
4:11:48 sek., 8) Wisła II — 4:12:43 sek., 9) Wisła III — 4:21:43 sek., 10) Wisła IV — 4:22:52 sek., 11) Strzelec II — 4:29:03 sek., 12) Strzelec III — 4:40:11 sek., 13) AZS — TTN (Kraków) — 4:40:26 sek., 14) Wisła V — 4:43:48 sek., 15) Wisła VI (sztafeta nowotarska) — 4:45:52 sek., 16) AZS (Kraków) II — 4:55:01 sek., 17) Makabi (Kraków) — 4:59:45 sek., 18) AZS — TTN III (Kraków) — 5:00:07 sek., 19) Sokół II — 5:07:27 sek. Oprócz Sokoła I zdyskwalifikowano również Wisłę IV, mającą 13-te miejsce, za podwójny start jednego i tego samego zawodnika.

Organizację powierzono sekcji narciarskiej Strzelca, która jednak nie potrafiła wywiązać się należycie z zadania. Start opóźniono o godzinę. Na mecie i trasie kompletny brak ludzi, tak, że gdyby nie nadludzkie wysiłki fundatora puharu p. Faechera, czasy drużyn wogóle nie zostałyby wzięte. Nielicznym widzom przypomniała się tak już — chwała Bogu — dawno niewidziana „kolanowa organizacja", chaotyczna, praca w ostatniej chwili bez należytego przygotowania do zawodów.

Konkurs skoków na Krokwi, wyznaczony na Nowy Rok, został odwołany z powodu braku śniegu.



MALOWNICZE TŁO SKOCZNI OLIMPIJSKIEJ W ST. MORITZ

Nagrodę narciarską P. Prezydenta Rzpltej otrzymał w 1928/29 roku 3 płk. strzelców podhalańskich, który zdobył w tym okresie 40 odznak sprawności narciarskiej. Statut przewiduje zdobycie puharu na własność przez klub, który w ciągu 10-ciu lat uzyska w sumie największą ilość punktów.

Kursy dla sędziów łyżwiarskich organizuje WTŁ dla członków własnych i wszystkich warszawskich klubów sportowych.

Polacy mieli grać z Kanadyjczykami w Davos po ukończeniu II igrzysk akademickich dn. 17 stycznia. Wycofanie się z turnieju AZS-u plan ten naturalnie udaremniło. Prasa berlińska podaje, że reprezentacja Polski rozegra dn. 21 i 22 stycznia dwa mecze w Berlinie z B. S C

Dwa spotkania międzynarodowe rozegra reprezenetacja Polski w drodze na mistrzostwa świata w Chamonix około 19 stycznia w Medjolanie z H. C. Milano i około 21 stycznia w Gstaad (zachodnia Szwajcarja) z Rosey.

Nowe projekty międzynarodowe

boksu polskiego

Czwórmecz bokserski, o którym pisaliśmy w zeszłym numerze, znajduje się w stadjum realizacji.

W turnieju wzięłyby udział reprezentacje państwowe Polski, Austrji, Czechosłowacji i Węgier, przyczem organizatorami pierwszego nieoficjalnego mistrzostwa środkowej Europy będą Węgry. Turniej trwać będzie około tygodnia, przyczem każde państwo walczyć będzie kolejno z każdem. Suma zdobytych w trzech spotkaniach punktów decyduje o zwycięstwie. Termin turnieju wyznaczono na początek kwietnia.

P. Z. Bokserski, początkowo przeciwny temu projektowi, zgodził się ostatecznie na wzięcie udziału w zawodach pod warunkiem, że mecze te zostaną zaliczone przez odpowiednie związki państwowe jako spotkania rewanżowe. W ten sposób zwolni się szereg terminów, które wypełnia mecze miedzypaństwowe z nowymi przeciwnikami. Reprezentacja polska liczyć będzie przypuszczalnie 12 zawodników.

Bliższe szczegóły turnieju zostaną ustalone na konferencji z p. Krisztianem, sędzią meczu Polska — Niemcy.

Rokowania w sprawie meczów bokserskich toczą się — oprócz Szwajcarji — z Francją i z Włochami. Mecz Polska — Francja dojdzie prawdopodobnie do skutku w marcu w Polsce (Warszawa?).

Trener bokserski Ganzera przyjeżdża do Polski 15 stycznia. Dwutygodniowe opóźnienie tłomaczy Ganzera względami rodzinnemi i chęcią zlikwidowania swych interesów we Włoszech.

Forlański, o którego nieszczęśliwym wypadku donosiliśmy, znajduje się obecnie na drodze do wyzdrowienia. W badaniu szpitalnem okazało się, że noga nie uległa złamaniu przy najechaniu przez samochód, jedynie nastąpiła silniejsza kontuzja, przyczem ucierpiała i prawa ręka, którą musiano zoperować.

Mecz pięściarski Poznań — Berlin ma być najbliższą międzynarodową imprezą w stolicy Wielkopolski. Mecz projektowany jest na 2 lutego b. r. Urządza go poznański O. Z. B. w największej sali Poznania, w kinie „Słońce".

Sokół łódzki, którego zawodnicy stanowią trzon reprezentacji Łodzi, odmówił udziału swoich pięściarzy w meczu Łódź — Śląsk, który został wyznaczony na niedzielę 19 stycznia w Łodzi, albowiem w tydzień później Sokoli walczą z ślązakami o drużynowe mistrzostwo Polski. Wobec powyższego, mecz Łódź — Śląsk w powyższym terminie prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.

Sokół łódzki zwrócił się do PZB z prośbą przesunięcia zawodów z BKS-em z dn. 26 stycznia na 2 lutego, albowiem na pierwszy termin niema w Łodzi sali.

Zawody lekkoatletyczne w hali krytej odbędą się w niedzielę 5 stycznia w Katowicach. Zawody organizuje Pogoń katowicka.

Ruchliwy klub pływacki Huty Laury urządza w dniu 5 stycznia 1930 r. drugie ogólno-śląskie zawody pływackie w krytej pływalni w Siemianowicach. Początek zawodów o godz. 15.



TRENING ŁYŻWIARSKI

Wielkie dni łyżwiarstwa i hokeja

w Krynicy i w Zakopanem

Zawody w jeździe figurowej z udziałem zawodników zagranicznych odbędą się w Zakopanem i Krynicy.

W Zakopanem 2 i 3 stycznia startować będą Rotter i Szabo (Budapeszt), Schneider i Richter (Wiedeń), małżeństwo Hoppe (Opawa), Bilorówna, Kowalski i Kikiewicz (Lwów) oraz Chachlewska, Pełczyński i Iwasiewicz (Warszawa). Zakopiański nowootwarty tor łyżwiarski przedstawia się bardzo okazale. Ogólna powierzchnia boiska lodowego wynosi 3200 mtr. kw.

W Krynicy 4 stycznia na pokazie jazdy figurowej dla zgromadzonych na zjeździe lekarzy z całej Polski startować będą ci sami, co w Zakopanem łyżwiarze zagraniczni oraz Vadas, Sylvia Toth, Organisty i Szalay (Węgry), małż. Hoppe (Czechosłowacja), Schneider i Richter (Austrja).

Mistrzostwa okręgowe w hokeju lodowym rozgrywane będą w dwóch kolejkach, przyczem pierwsza kolejka odbędzie się w dniach od 6 — 16 b. m., zaś druga kolejka od 20.I — 6.II. Turniej o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w dniach od 17 do 23 lutego w Krynicy. Na turnieju tym startować będą mistrzowskie zespoły poszczególnych zespołów oraz zeszłoroczny mistrz Polski — AZS Warszawa.

W turnieju krajowym w Zakopanem weźmie udział Krynickie Tow. Hokejowe oraz 3 drużyny krakowskie, przypuszczalnie Wisła, Cracovia i Sokół. Turniej trwać będzie od 10 do ... stycznia.

Na turniej międzynarodowy w Zakopanem, który odbędzie się w początkach lutego (7 — 9 lutego) zostanie zaproszona drużyna opawska (Troppauer E. V.), Moravska Ostrava, kombinowana drużyna poznańsko-pomorska i najlepsza drużyna okręgu krakowskiego.

Pierwsze tegoroczne mecze hokejowe we Lwowie dały następujące wyniki: Lwowianka — Hasmonea 5... (2:0, 2:0, 1:0). Mecz zespołów B-klasowych. Zwycięzcy przewyższali ... mocno techniką prowadzenia krążka ... pewnością strzałów. Bramki zdobyli Pietrzak II (2), Młotek (2) i Smaczyński.

LTŁ — Czarni 3:1 (1:1, 1:0, 1:0). Obie drużyny w pełnych składach, za wyjątkiem Sabińskiego wypożyczonego Pogoni. Pierwsza część gry przynosi przewagę Czarnych, dalsze LTŁ. Gra zbyt ostra doprowadziła do kontuzji Czyżewskiego. W ... jącej się z dnia na dzień drużyny Czarnych wybijali się Czyżewski i Trocki, w LTŁ — bramkarz Kupczyński i Strzelecki. Bramki zdobyli: Leśniakowski i Janelli, dla Czarnych Lemiszko.

Nowy objaw uznania spotkał organizatorów regat bydgoskich o mistrzostwo FISA. Francuski Zw. Wioślarski zwrócił się do naszego PZTW z prośbą o przesłanie dokładnego planu urządzeń regatowych w Brdyujściu, celem zapoznania się przed regatami FISA we Francji w 1931 roku, z organizacją „cudownych regat w Bydgoszczy".



MISTRZOWIE NART

Ćwiczą się nietylko na trasie lub skoczni, lecz uzupełniają bezustannie swój repertuar kunsztu techniki.



NA LODZIE I ŚNIEGU

Stadjonu zimowego w St. Moritz odbywają się również międzynarodowe zawody konne.

DR. STANISŁAW MIELECH

Wedety piłkarstwa polskiego

Próba klasyfikacji najlepszych naszych napastników



WYPIJEWSKI

Artykuł ten jest dokończenie wielkiej rewji napastników, drukowanej już od dwu numerów w naszem piśmie

Lista skrzydłowych obejmie Wypijewskiego, Balcera, Haselbusza, Krygiera, Kubińskiego, Sperlinga, Szabakiewicza, Rusinka i Rajdka.

Wypijewski 17 pkt.

Wypijewski jest graczem surowym technicznie. Stoping jego — pożal się Boże, piłka ucieka mu na kilkanaście metrów, wózkować nie umie; mija przeciwnika tylko dzięki zwiększaniu szybkości i twardości w zderzeniach. Ma jednak świetny strzał (z obu nóg) i doskonale gra głową. Centry jego są zbyt wysokie, zbyt długie i brak im miękkości, pozatem są niecelne. Technikę jego ocenić można na 3½ punkta.

Kombinacyjnych pociągnięć nie zna. Zmian nie umie, natomiast przeboje jego są bardzo groźne. Jest typem „naturalisty" bardziej niebezpiecznego w solowych akcjach niż w grze zespołowej. Punktacja 3½.

Wypijewski gra jednak bardzo ofiarnie, z ambicją, ma niepohamowany ciąg na bramkę zawsze „z gazem" (5 pkt.). Biega z piłką b. szybko, jest niezmęczony w pojedynkach i chodzeniu na stracone piłki przewyższa nawet Pazurka (5 pkt.). Ogólna punktacja 17 pkt.

Balcer 17 pkt.

Balcer jest graczem o podobnych wadach i zaletach. Strzał ma niezbyt wypracowany, ale często dochodzi do niego, w grze głową ustępuje Wypijewskiemu, zato lepiej trochę centruje (3½ pkt.). Ma najszybszy w Polsce przebój, dobrze ustawia się do biegów, centruje dużo choć niezbyt celnie (4 pkt.). Brak techniki (wózek, stoping) wyrównywa startem i biegiem (5 pkt.). Również nic nie można mu zarzucić, jeżeli chodzi o umiejętność i zachowanie się w pojedynkach i ambicję w grze, choć trafiwszy na mocnego przeciwnika miewa mecze zupełnie słabe (4½ pkt.). Ogółem ma 17 pkt.



BALCER

Hasselbusch 15 pkt.

Hasselbusch niezbyt celnie strzela, w stopingu nie celuje i w solowych akcjach nie jest specjalnie mocny. Centruje natomiast dobrze, zwłaszcza gdy prowadzi piłkę do linji autu bramkowego (3½ pkt.). Zmysłu kombinacyjnego na skrzydle nie wykazuje, zdobywa teren szybko, gdy ma wyłożoną piłkę do biegu (3½ pkt.). Główną jego zaletą jest bieg szybki, poprzedzony dobrym startem i ciąg na bramkę (4½ pkt.). Wytrzymałość nerwowa, jak u wszystkich graczy Warszawianki zmienna, obok meczów granych z ambicją i poświęceniem, ma mecze słabe (3½ pkt.). Ogółem 15 pkt.

Krygier 14½ pkt.

Krygier ma zaledwie ślady techniki jeśli chodzi o wózek, stopowanie i strzał. Centruje natomiast z nieprawdopodobnych pozycyj (3 pkt.). Przy kierowniku ataku forsującym grę skrzydłową może oddać duże usługi: zacięcia do kombinacyj nie wykazuje (3½ pkt.). Był czas, iż był w złej kondycji fizycznej, pod koniec sezonu jednak mógł imponować biegami (4 pkt.). Gra z poświęceniem i ambicją (4 pkt.). Ogółem 14½ pkt.

Kubiński 15½ pkt.

Kubiński jest przedstawicielem starej, dobrej szkoły. Ma najczystsze i najcelniejsze centry, świetny strzał ze skrzydła (rzuty wolne), dobrze gasi piłkę, natomiast słabo wózkuje (4½ pkt.). Ustawia się dobrze, lecz z łącznikiem nie przeprowadza zawilszych kombinacyj np. zmian (4 pkt.). Kondycja fizyczna jego jest nienadzwyczajna; nie ma biegu żadnego z poprzedników, ani ich startu (3½ pkt.). W grze ambitny, choć nie widać, by chodził na niepewne piłki; łatwo traci panowanie nad nerwami (3½ pkt.). Ogółem 15½ pkt.

Sperling 16½ pkt.

Sperling jest technikiem najwyższej klasy (5 pkt.). Dobrze podaje i centruje, lecz najlepiej ze skrzydłowych wózkuje. Jest raczej typem gracza na własną rękę, niż kombinacyjnego (4 pkt.); ten sposób gry daje mu jednak duże sukcesy, gdy mu dopisuje kondycja fizyczna (3½ pkt.) lub gdy trafi na słabiej biegającego pomocnika. W grze nonszalancki, nie zapomina o efektach; jest ambitny, zwłaszcza gdy jego sława jest w grze (4 pkt.). Ogółem 16½ pkt.



SPERLING



KUBIŃSKI

Szabakiewicz 15½ pkt.

Szabakiewicz, świetny technicznie w strzale, centrowaniu i stopingu, dobry w manewrze obejścia (4½ pkt.), najlepiej ze wszystkich skrzydłowych nadaje się do kombinacji, choć obecnie łącznicy nie umieją jego zdolności wykorzystać (4½ pkt.). Był w b. nierównej kondycji fizycznej (3 pkt.); jego ambicję w grze, ofiarność i temperament ocenić można na 3½ pkt. Ogółem 15½ pkt.

Rusinek 16 pkt.

Rusinek, surowy technicznie, typ najbardziej zbliżony do Wypijewskiego. Dobry strzał (zwłaszcza z lewej nogi) przy innych przeciętnych umiejętnościach technicznych (3 pkt.), umiejętność chodzenia na przebój (3½ pkt.), przy świetnym biegu (4½ pkt.) i odwadze w pojedynkach oraz walce o niepewne piłki (5 pkt.) są jego zaletami. Ogółem 16 pkt.

Rajdek 16 pkt.

Rajdek dopiero kilkanaście meczów grał, a już sobie zdobył sławę jako dribbler i strzelec (4½ pkt.). Jest typem solisty (3½ pkt.); niebezpieczny dzięki specjalnej umiejętności wywiania straconych piłek, oraz walki w pojedynkach z obrońcami (4 pkt.). Kondycja fizyczna dopisywała mu przeważnie (4 pkt.. Ogółem 16 pkt.

Z innych piłkarzy na skrzydłach wybijali się: Adamek, Radojewski i Tymowski. Z nich pierwszy jest zachodzącą, ostatni wschodzącą gwiazdą.

Chór na trybunach

Jak krakowianie dopingują faworytów

Na każdych poważniejszych zawodach czynny jest w Krakowie chór, który skandując okolicznościowe wierszyki, czasami bardzo udatne i dowcipne, zachęca swych ulubieńców i kolegów klubowych do większego wysiłku w walce. Sławę na całą Polskę zdobył sobie ten „chór sportowy" w czasie zawodów kobiecych Austrja—Polska, które odbyły się dwa lata temu w Krakowie. Dyrygent chóru układa wierszyk najczęściej dwuwiersz, przepowiada go cały chór pocichu — potem na dany znak strzela nim w powietrze, jak fanfara. W czasie wspomnianego meczu lekkoatletycznego każda zawodniczka polska była odpowiednio dopingowana, przyczem życzenia się często sprawdzały.

Oczywiście Konopacka, Schabińska (Filutek), Ogdziorowska Nana, no i krakowianki były specjalnie forytowane przez chór. Konopackiej prorokowano:

„Konopacka, zbądź się swetrów,
A czterdzieści rzucisz metrów".

Lub:

„Na boisku tem, choć śliskiem,
Pobij rekord świata dyskiem".

Schabińską upewniano:

„Odejdzie nasz cały smutek,
Jak płotki wygra Filutek".

Od Jasnej żądano:

„Chociaś młoda, spisz się chwacko,
Nabij w kuli Konopacką".

Zawody zyskały na tem ogromnie. Odtąd chór Cracovii otrzymywał zaproszenia na wszystkie ważniejsze imprezy i pracował.

Zawodnicy, a zwłaszcza zawodniczki były wobec niego pokorne i grzeczniutkie. Bo kiedy chór wziął kogo „na kieł", to go szybko wykończył. Pewien wielki „pracownik" sportowy w Krakowie nie mógł się pokazać na boisku. Zaraz padały ironiczne docinki:

„Lulu jest sportowiec wielki,
Wciąż ma nowe kamizelki".

Albo:

„Mecz ogromnie na tem zyska,
Jak Lulu zejdzie z boiska".

I zszedł na stałe! Teraz się go nie widzi.

Na mistrzostwach Polski powaga bije z każdego słowa, wielkość stawki odbija się i w chórze. Wtedy tylko klubowcy są dopingowani:

„Stefek (Nowosielski) skoczże nam tak wdal,
Byś Cejzika zbił o cal".

Albo:

„Tak oszczepem rznij Buchała,
By nać mistrza spadła chwała"!

Ostatnio z wybitnem powodzeniem funkcjonował chór na galerji YMCA w czasie mistrzostw Polski w koszykówce pań. Został on zorganizowany starannie: oprócz chorągiewek biało-czerwonych, instrumentów muzycznych (syreny i t. d.), każdy „poważniejszy" członek chóru otrzymywał specjalny megafonik. Można powiedzieć, że chór dużą ma zasługę w zdobyciu mistrzostwa przez Cracovię.

Wierszyki były też udatne:

„Nasza Hela, nasza Hela,
Niechaj dużo koszów strzela".

Albo w czasie meczu z drużyną łódzką:

„Dałaś tyle koszów młodzi,
Dajże teraz kilka... Łodzi".

Drużyna A. Z. S. warszawskiego cieszyła się specjalną łaską u chóru. I na każdym meczu chór był po jej stronie — z wyjątkiem meczu z Cracovią. Chór prosił:

„Hej — Azetes — zagraj klawo,
Zaimponuj nam Warszawą".

Warszawianki równie sprytne jak miłe, zrozumiały wielkie znaczenie chóru, to też cukierki, jabłka, winogrona często sypały się na galerje. Chór pozwalał się błagać:

„O cukierki niech się troska
Dalej dla nas Woynarowska".

Kiedy zaś Cracovia bezapelacyjnie zwyciężała I. K. P. (Łódź) a A. Z. S. przyglądał się grze, dumni koledzy mistrzyń triumfowali:

„Hej, Cracovia — dobrze jest, —
Patrz i ucz się — A. Z. S.!

Nie należy wątpić, iż tego rodzaju organizacja jest bardzo pożyteczna dla zawodników, którzy naprawdę bardzo emocjują się takiemi okrzykami — a wiemy dobrze, co znaczy odpowiedni nastrój dla zawodnika tuż przed startem.

Emel

Begaj, mistrz Lwowa w w. ciężkiej wyjeżdża w dniach najbliższych na stałe do Francji, osłabiając przez to barwy Czarnych.

Gross i Korsower, bokserscy mistrzowie Lwowa, zdyskwalifikowani swego czasu za nieposłuszeństwo wobec władz klubowych, przywróceni zostali obecnie w prawach członków Has.

Zawody bokserskie w Częstochowie z udziałem pięściarzy śląskich, wykazały niski poziom początkujących zawodników częstochowskich. Wyniki były następujące: w. musza: Gawlista (Śl.) zmusza do poddania się w 2 rundzie Fajersztejna, w w. mieszanej Eisenberg (Śl.) pewnie zwyciężył na punkty Przerowskiego.

Pozatem w w. koguciej Chwat pokonał Krauzego; w w. piórkowej Jarkiewicz — Lichtera; w w. półśredniej Binder — Torka, a Kostrzewa — Dymowicza; w w. lekkiej Kozłowski — Cieślaka. Spotkania Weisberg—Fajersztejn i Miesiak — Filipowski rozstrzygnięcia nie przyniosły.

5 lat sportu robotników

Data jubileuszowa Z.R.S.S.

Sezon roku 1930 będzie w sporcie robotniczym stał pod znakiem jubileuszu 5-lecia istnienia ZRSS, związku skupiającego w swych szeregach gros stowarzyszeń sportowych, robotniczych Rzeczypospolitej.

ZRSS, przygotowując się, by godnie uczcić swój pierwszy jubileusz, na jednem z ostatnich posiedzeń swego ciała wykonawczego, jaką jest egzekutywa, ustalił w zarysie program i terminarz ważniejszych imprez krajowych, oraz międzynarodowych na rok 1930. A więc: uroczystością inauguracyjną nowego, bardzo urozmaiconego programu będzie obchód 5-lecia istnienia Zw Rob. Stow. Sportowych, który odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej w dn. 9 marca 1930 r. Dokładny program uroczystości, które obejmować mają wszystkie działy sportów, uprawianych przez robotników znajduje się w stadjum opracowania.

20 i 21 kwietnia piłkarska jedenastka Widzewa udaje się na małe tournee do Zabrza (Górny Śląsk), gdzie rozegra dwa spotkania z tamtejszym Wackerem. W tym też terminie warszawska Skra gościć będzie w Kreuzburgu, by zmierzyć się z miejscowym Vorvärts. W dniu 1 maja Łódź będzie świadkiem tradycyjnego spotkania piłkarskiego najsilniejszych drużyn robotniczych Polski Skry i Widzewa. Pozatem na terenie całej Rzeczypospolitej odbywać się będą przeróżnego rodzaju zawody.

Początek lipca (4, 5 i 6.VII) przyniesie wielki zlot niemieckiego sportu robotniczego w Czechosłowacji, który odbędzie się w Ujściu. ZRSS postanowił wysłać reprezentację ciężko i lekkoatletyczną.

20 i 27 lipca Skra wyjeżdża do Zabrza na dwa mecze z Wackerem.

Wreszcie 3 sierpnia pierwsze oficjalne spotkanie międzypaństwowe reprezentacji kolarskich Polski i Łotwy, rozegrane na szosie pod Rygą. Obecnie toczą się rokowania, mające na celu sfinalizowanie umowy. Łotysze proponują po 3 reprezentantów każdego z państw, podczas gdy ZRSS ze swej strony wysuwa propozycję 6 zawodników.

15 i 17 sierpnia ciężkoatleci i reprezentacja piłkarska Polski udają się do Liege na wielkie zawody sportowe, które odbywać się będą w ramach t. zw. „Tygodnia przygotowania olimpijskiego"

Niezmiernie doniosłą imprezą krajową wreszcie stanie się Gwiaździsty zlot kolarski w Zakopanem w dniach 14 — 24 sierpnia.

Jak widać sezon wiosenny i letni będzie bardzo intensywny, gdyż dodać tu taj trzeba lokalne zawody, mistrzostwa w poszczególnych działach sportu i t. p.

Sezon jesienny, zamykający rok jubileuszowy — ma stać pod hasłem przygotowania do Olimpiady robotniczej, która odbędzie się w Wiedniu w r. 1931

Sprawę odznaczeń zasłużonych działaczy poruszono na ostatniem zebraniu zarządu Z. Z. Ustalono, iż w związku z obchodem dziesięcioletniego istnienia P. K. Olimpijskiego specjalnie zasłużeni działacze na polu wychowania fizycznego i sportu zostaną mianowani członkami honorowymi Zw. Związków. Pozatem dyplomy pamiątkowe i specjalne dyplomy uznania otrzymać ma kilkadziesiąt klubów sportowych z całej Polski, wykazujących najwyższą i najwszechstronniejszą działalność, oraz magistraty i instytucje komunalne, które okazywały poparcie inicjatywie klubów sportowych przez udzielanie subwencyj i budowę inwestycyj sportowych. Wszystkie odznaczenia wręczone zostaną na uroczystej akademji jubileuszowej.

Bogaty materjał nadesłany w tej sprawie przez poszczególne związki państwowe został przez Z. Z. przekazany specjalnej komisji w składzie: pp. płk. Bobkowski, Sikorski i Orłowicz.

JAN ERDMAN

Szermierka w walce o byt

Jesteśmy świeżo pod wrażeniem turnieju szermierczego w Offenbachu nad Menem, doskonale mamy zachowany w pamięci przebieg zaszczytnych bojów naszych szablistów i heroiczne poczynania szpadzistów. Większość jednak naszych sportowców nie jest wtajemniczona w zakulisowe życie związku szermierczego, większość ogółu sportowego nie widziała nigdy pracy polskich szermierzy od „kuchennej" strony.

Postaramy się dać w tej mierze pewne informacje, które daj Boże, by zawędrowały nietylko pod strzechę przeciętnego obserwatora sportu, lecz również dotarły do sfer kierowniczych. To są rzeczy naprawdę ciekawe, historje pouczające, zdarzenia prawdziwe.

Żeby rewelacje były istotnie „rewelacyjne", muszą się zawsze opleść dokoła spraw personalnych. A jak to było? A kto to był? A ile miał lat? A co robił?

Ulegniemy utartemu zwyczajowi.

Nazywał się Adam Papee. Od lat czterech był kierownikiem silnego pod względem znaczenia sportowego P. Z. Szermierczego. Mieszkał w Krakowie, — w Krakowie mieścił się również związek.

Związek miał szalone szczęście. Pewnego dnia władza państwowa, zajmująca się podziałem pieniędzy przeznaczonych budżetowo na sport i wychowanie fizyczne, postanowiła sprawić zawodnikom miłą niespodziankę i zafundować zagranicznego trenera.

Prezes Papee o mało nie podskoczył z radości, podziękował wszystkim, kogo podejrzewał choćby w najmniejszym stopniu o starania w sprawie trenera, wyściskał srodze i wycałował nie jednego. Rada w radę sprowadzono męża znanego wielce, — prawdziwy w szermierce vir doctus, szablista misterny, pedagog i teoretyk niezastąpiony.

Przyjechał więc półtora roku temu do Warszawy za pieniądze przez P. U. W. F. wyznaczone p. Bela Szombathely, Węgier z krwi i pochodzenia, ale sercem szczerze z Polską związany. Zaczęła się praca na dobre. P. Szombathely każdy złoty zapracowywał świetnie wyszkolonym szermierzem. Trzy lata temu nie było szermierki w Warszawie, a teraz o jakiejkolwiek porze do Ośrodka przyjść, trzeba uważać na krzyżujące się klingi. Ano, młodzież pięknie sobie poczyna.

Wypróbowani szermierze, co tułali się dotychczas po całym kraju, godne teraz znaleźli w stolicy oparcie. Przyjechał więc do Warszawy pan Segda, jegomość dawniej floretem wiercący, a obecnie w szabli wielce biegły, przybył wkrótce pan Zabielski, peritus w szpadzie i literata szermierczy, przeniesiono z Poznania pana Nycza, co się Lubiczem pieczętuje i szablą nad podziw obracać umie, zjechał pan Laskowski, wielokrotny tytułów mistrzowskich dzierżyciel, sprowadzono z Wilna pana Szemplińskiego, którego dobre chęci przerastały jeszcze wówczas eksperjencję, wystarano się o permisję na szermowanie dla pana Suskiego, wykopano jak z pod ziemi pana Szupenkę i innych kilku.

Wszystko to byli viri militari — wolskowi. Z tymi zawsze łatwiej, bo cały majątek w tornistrza noszą. Ale jak, na miły Bóg, sprowadzić ze Lwowa takiego pana Friedricha, co to w Amsterdamie Niemce kropił i słynne porażał Casmiery, co czynić z panem Maleckim, który gdzieś w kasztelaństwie Tarnopolskiem rzepę sieje, albo jakim cudem przeflancować na grunt warszawski pana prezesa Papeego, związku naszego chlubę i szabli polskiej ostoję. Człowiek ma w Krakowie posadę godną, mieszkanie pięciopokojowe, jak się patrzy, mebelki grzeczne, no i rodzinkę, która rośnie z Bożą pomocą pomaleńku.

Zasępili się szermierze. Jakże to? Takiego działacza stracić, taką klingę postradać, takiego się przyjaciela wyrzec?

I nagle pewnego dnia starzy druhowie przyszedłszy do Ośrodka na trening znaleźli wśród siebie tę samą kochaną twarz, co im w Krakowie przewodziła, z binoklami leciutko nosa się trzymającemi nad przystrzyżonym z angielska wąsikiem.

Papee przeniósł się do Warszawy, choć wołały go nie telegramy, ale serca kochające, choć zimny rozsądek nakazywał pozostanie w starej siedzibie; wśród wyrobionych stosunków i warunków bytu.

Poświęcił swoje osobiste dobro na ołtarzu ogólnej sprawy, ale ogień strawił je szybko. Zrozumiał wówczas, że tu nie płomienia pojedyńczego zapaleńca trzeba, lecz stosu łuczywa, którym ogień systematycznie podsycać należy. Zrozumiał, że do budowy nie z szablą, ale z kielnią w ręku przystępować trzeba.

Zmienił więc sposoby działania. Chodził po urzędach różnych, w przedpokojach person wszelakich się tułał, i prosił to o pieniądze na wyjazd zawodników, to o przytułek dla bractwa szermierczego, to wreszcie o odrobinę zainteresowania.

Różnie szło. Czasami się coś otrzymało, czasami coś dla szermierki wyżebrało, ale to była kropla w morzu potrzeb. A na tę jedną kroplę wiele ust czekało, i łapczywie poruszając wargami, szeptało jednocześnie o bezowocnej swej pracy, o marnowaniu wysiłków, o niszczeniu ruchu szermierczego i inne jeszcze herezje. Zbyt często nie mogli się kropli doczekać.

★

Adam Papee jest nadal prezesem P. Z. S. Dotychczas jest niezastąpionym szablistą i nieocenionym wychowawcą młodych szermierzy. Dotychczas nosi charakterystyczne binokle.

Ale twarz jego, gdy mówi o szermierce niema obecnie dawnej pogody. Zadługo walczy i błaga o to, co bez walki i błagań ofiarowane być winno.

Szermierka nabrała u nas życiowego rozpędu dopiero na przestrzeni ostatnich 3-ch lat. Ale zato fala zainteresowania i fale sukcesów szły coraz częściej i coraz to większe, imponując swem crescendo. Koroną drobniejszych zwycięstw było trzecie miejsce na Olimpjadzie Amsterdamskiej, zajęte w szabli zespołowej, przy rywalizacji 13-tu narodów. Był to bezsprzecznie jeden z naszych najświetniejszych sukcesów olimpijskich, był to argument który zagranicą utorował zainteresowanie dla polskiej szermierki. Nie wywołał jednak większego poruszenia sfer właściwych w kraju.

P. Z. S., związek tak potężny pod względem sportowym, niema dziś żadnego lokalu, gdzie zarząd mógłby zebrać się od czasu do czasu i radzić nad poprawą sytuacji. Gościnnie mieści się P. Z. S. kątem u jednego z miłośników fechtunku, a zawodnicy ćwiczą w innej zkolei gościnie, nie mogąc osiągnąć tej pewności i rozmachu, jakie daje praca na własnem, choćby szczupłem podwórku.

Kontakt z zagranicą istnieje. Bardzo ścisły nawet. Ale tylko listowny. Bo jak trzeba pojechać albo kogoś sprowadzić, to z pieniędzmi wynikają trudności niedopokonania. A potem wymówki gorzkie i dąsy.

Do Huffmanna przegraliście! Pignotti was wyeliminował!

Cóż w tem dziwnego, kiedy nasi czołowi zawodnicy tylko dwa razy na rok cudzoziemską klingę widzą. Bez częstszego potykania się ze sławami zagranicznemi niema mowy o dalszych postępach.

Prawdę tą, którą zrozumiano już we wszystkich gałęziach sportu, w szermierce ciągle jeszcze należy powtarzać i powtarzać.

Bo dotychczas dzieją się naprawdę niedopuszczalne rzeczy. Otrzymuje prezes Papee trochę pieniędzy na Offenbach. Ot, w sam raz dla czterech starczy. Ale targ w targ z własnem sumieniem, z własną wygodą — postanowiono wysłać 6-ciu zawodników, by tym młodszym, co stale są trzymani zdala od zagranicznych plansz, kawał świata i nowe klingi pokazać.

Pojechali gwoli oszczędności w ostatniej chwili. Po trwającej dobę podróży na odpoczynek przed walkami pozostało dla szpadzistów zaledwie 5 — 6 godzin. Jechali nie sleepingiem, ale drugą klasą, i to jeden drugiemu miejsca ustępował, bo ścisk był wielki.

W skład ekspedycji weszli tylko zawodnicy i trener, na oficjalnego przedstawiciela pieniędzy już nie starczyło, więc nasi reprezentanci mieli do wyboru albo wogóle nie wziąć udziału w jury i pozwolić na dzikie harce arbitrów międzynarodowych, albo też czas przeznaczony na odpoczynek, spędzać przy planszy jako sędziowie. Wybrali oczywiście to drugie.

Rezultat: zmęczenie i uleganie w dalszych rundach tym przeciwnikom, których się w poprzedniej kolejce zdecydowanie biło.

Przegrywali. Zapewne! Ale w jakich warunkach....

System takich wyjazdów jest jednak, jak się okazuje, bardzo drogi. Takiemi oszczędnościami opłaciliśmy wyeliminowanie Laskowskiego i Zabielskiego w szpadzie, taką monetą okupiliśmy ostatnie zaledwie miejsce Szemplińskiego w finale, w ten sposób niebacznie pozwoliliśmy na przehandlowanie naszych wartości szablowych.

W tych warunkach nie należało wypuszczać drużyny szermierczej z dworca. Bo przecież, jeśli nie wolno słabym zespołom reprezentować Polskę zagranicą, to tembardziej oburzać się trzeba na wysyłanie silnych zespołów w warunkach, które ich faktyczną sprawność o znaczny procent obniżają.

Kto wywalczył Warcie mistrzostwo

20 piłkarzy poznańskich i udział ich w rozgrywkach Ligi

Z pośród 20 graczy, którzy w roku 1929-ym reprezentowali barwy klubu w mistrzostwach Ligi, nie jest łatwo zestawić zasadniczy skład Warty. Opierając się na ostatnich meczach, skład ten przedstawiałby się następująco: Fontowicz; Nowicki, Flieger: Przykucki, Wojciechowski, Scherfke G.; Radojewski, Knioła, Scherfke F., Przybysz, Staliński. Z graczy pierwszej klasy brak w składzie tym obrońcy Śmigiaka, który według pogłosek, już w barwach piłkarskich Warty ligowej nie będzie występował, oraz lewoskrzydłowego Rochowicza, godnie dopełniającego kwintet napastniczy.

Marjan Fontowicz, reprezentacyjny bramkarz Polski stanowi niewątpliwie jeden z filarów konstrukcyjnych Warty. Świetnie rozwinięty fizycznie, odważny, pewny siebie, ale bynajmniej nie zarozumiały, czujny i ostrożny — Fontowicz jest typem bramkarza pierwszej klasy w całem słowa tego znaczeniu. Grę jego znamionują dość często i naogół szczęśliwie stosowane wybiegi, co — rzecz prosta — ułatwia kolosalnie pracę linjom defensywnym drużyny. Słynny bramkarz zielonych posiada jeszcze jedną bezcenną zaletę: jest zawsze do dyspozycji swego klubu. Z pośród 20 graczy Warty startujących w tegorocznych grach o mistrzostwo Ligi on tylko i Wojciechowski mają za sobą wszystkie 24 mecze.

Michał Flieger ma za sobą również przeszłość „internacjonała". Wespół z Marjanem Śmigiakiem, który mu towarzyszył w 20-tu tegorocznych meczach ligowych, Flieger stanowił parę może niefektowną w walce, ale za to twardą i nieubłaganą dla przeciwnika. Robotę ich na boisku nie znamionuje ani piękny wykop, ani start błyskawiczny, czy bezbłędne ustawianie się. Nie — u obu obrońców Warty przeciwnik nie mógł poprostu znaleźć punktów słabych. Ich niedomagania biegowe, czy techniczne dopełniała z powodzeniem nieprawdopodobna pracowitość i ofiarność, granicząca niestety często z brutalnością.

Tak czy owak obrońcy Warty mogą się pochwalić, że w ciągu 24-ch gier ligowych stracili tylko 33 bramki — ilość w rozgrywkach tegorocznych rekordowa. Flieger grał w meczach ligowych.

Marjan Nowicki zjawił się na widowni ligowej dopiero w ostatniej serji rozgrywek. W pięciu jednak grach, w których brał on udział zaprezentował się jako gracz mający pełne dane zarówno fizyczne, jak techniczne do godnego zastąpienia Śmigiaka. Pozatem raz na stanowisku obrońcy wystąpił w Warcie dorywczo G. Scherfke.

Witek Przykucki, Jan Wojciechowski i Günther Scherfke stanowią pomoc Warty. Ta linja drużyny poznańskiej posiada najświetniejsze bodaj tradycje, przekazane przez graczy tej miary co Spojda i Kosiok. A przyznać trzeba że dla określenia rodzaju gry obecnych pomocników Zielonych na pióro cisną się słowa raczej poprawny, dość dobry, przeciętny, niż: znakomity, świetny, czy utalentowany.

Największe bodaj możliwości kryje w sobie ciągle jeszcze Przykucki, o którego karjerze zadecyduje przedewszystkiem jego dalszy rozwój fizyczny. Dziś, mimo całego zapasu wiedzy technicznej i dość opanowanych arkanów gry pozycyjnej, Przykucki przy swej drobnej strukturze nie może nigdy podołać w ruch tak często pomocnego w walce o piłkę aparatu mięśniowego.

Wojciechowski, jeden z najwyższych piłkarzy Warty czuje się absolutnie lepiej na boku niż na środku pomocy, gdzie często brak mu miejsca, traci się i orjentuje zbyt wolno.

Scherfke G., którego nazwisko spotyka się w protokułach sędziowskich częściej niż innych graczy Warty posiada w sobie zadużo flegmy i spóźnia się w decyzjach, co zwłaszcza przy akcjach ofenzywnych jest podstawą powodzenia drużyny.

Z graczy wymienionych Wojciechowski grał jakeśmy to już wspomnieli wszystkie 24-ry mecze, Scherfke G. — 22, Przykucki — 20-cia. Pozatem w szeregach pomocników Warty występowali w r. b.: Nowicki i Oliwiak po 2 razy, oraz Jagodziński i weteran Spojda po razie.

Leon Radojewski, Adam Knioła, Fryc Scherfke, Władysław Przybysz i Wawrzyniec Staliński stanowią notowany ostatnio najczęściej skład napadu mistrza Polski. Zestawienie tej części drużyny było zresztą w Warcie dość różne. Zarówno bowiem Przybysz, jak Scherfke, a przedewszystkiem Staliński wędrowali po różnych pozycjach. Jak np. Staliński, który grał wszędzie z wyjątkiem prawego skrzydła.

Radojewski, mimo że jak na piłkarza niema jeszcze za sobą dłuższej karjery, stanowi już dziś typ gracza nie rzucającego się w oczy, ale cennego użytkowo.

Knioła jest jednym ze świeżo odkrytych talentów; operuje on, poza innemi zaletami, dużą orjentacją w gorączce podbramkowej i niemałą predyspozycją strzałową z każdej pozycji. W przyszłym roku odegra on też niewątpliwie w walce o tytuł króla strzelców rolę niepoślednią.

Fryc Scherfke jest typem piłkarza-flegmatyka. Jego szlachetna sylwetka Skandynawa jest zawsze pełna dystynkcji — nie widać w niej nigdy stu procentowego eksploatowania swych sił. Największą wadą Schefkego jest zbytnia powolność w aranżowaniu akcyj, oraz absolutny brak ciągu na bramkę i woli zwycięstwa. Wady te Scherfke w niemałej mierze łagodzi niezwykłym spokojem i zrównoważeniem podczas pracy na boisku, niemałym zasobem umiejętności technicznych i skłonności do rozwiązywania ciekawych problemów taktycznych, zwłaszcza w krótkich spięciach podbramkowych. Jedno jest pewne — Scherfke nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa, ogólniej mówiąc — wogóle nigdy się jeszcze w pełni się nie wypowiedział. To jednak co powie w roku 1930-ym, czy może jeszcze później zależeć będzie od repertuaru słów, jakie da mu do dyspozycji trener Fürst, mający w pracy nad Scherfkem niewątpliwie piękne pole do popisu.

Przybysz, jeden z najstarszych graczy Warty i reprezentacyjny napastnik Polski wnosi do napadu drużyny poznańskiej pierwiastek wielkich umiejętności połączonych z kolosalną dozą rutyny. W obecnem stadjum rozwoju Warty Przybysz jest niewątpliwie jej bardzo istotną częścią składową, której brak dałby się bardzo boleśnie odczuć. W miarę szybki, dobry technicznie, spokojny, posiada on cechę charakterystyczną dla starych wyjadaczy boiskowych — potrafi robić bramki.

Zupełnie innym typem napastnika jest Staliński, najlepszy strzelec naszej reprezentacji piłkarskiej. Wybuchowy w akcjach, porywisty, namiętny, dawniej Staliński był postrachem obrońców i bramkarzy, przed którymi wyrastał z piłką jak z pod ziemi.

Dziś, z wiekiem — jego sprawność fizyczna, rzecz prosta, zmniejszyła się o jakiś procent i nie pozwala mu już na tak wielkie jak dawniej wyładowywanie energji.

Z napastników tych najwięcej rozegranych meczów, bo 22 posiada Scherfke, 21 grami legitymuje się Radojewski, dalej z 20 grami idzie Przybysz, Knioła ma 19 gier, Staliński i Rochowicz po 15-cie. Pozostałych czterech napastników grało w szeregach Warty tylko dorywczo. Nazwiska ich brzmią: Andrzejewski i Dembiński po 2 razy, oraz Niziński i obrońca Śmigiak po razie.

Napad Warty, mimo zdobycia przez drużynę poznańską mistrzostwa i mimo poprawienia jej stosunku bramkowego, dzięki walkowerowi z Turystami, dał się z 58-miu bramkami zdystansować w ilości bramek strzelonych, aż czterem klubom, mianowicie Wiśle i Garbarni (po 62 bramki), Cracovii (60), oraz ...uratowanym cudem od spadku Czarnym (59).

Różnice jednak w tej zdobyczy są tak nikłe i nieistotne, że fakt, iż Warta swe bramki zdobyła, posiłkując się w lwiej części graczami młodymi, stanowczo te parę punktów brakujących pokrywa z dużym naddatkiem.

Natomiast mniej ciekawe dane ujawniają protokóły sędziów, w których zanotowano dwa wydalenia graczy Warty z boiska i aż 10 napomnień. W tej dziedzinie niemal wyłącznie ciężar tych niesławnych danych muszą wziąć na siebie obaj obrońcy oraz pomocnik Scherfke.

Trzeba się jednak spodziewać, że niesympatyczne wrażenie, jakie w ostatnim roku czasami gra Warty sprawiała na widzach, w roku 1930-ym nie będzie notowane. Wymaga tego zarówno prestiż mistrza Polski, jak i najlepsze tradycje sympatycznego klubu poznańskiego.

SEN ZIMOWY PIŁKARZY

Mistrzostwa Polskiej Y.M.C.A.

w grach sportowych

Mistrzostwa YMCA, zorganizowane w dniach 29 i 30 grudnia ub. r. w sali Ogniska krakowskiego były pokazem niezmordowanej pracy tej organizacji nad wychowaniem fizycznem. Mistrzostwa zakończyły się zdobyciem tytułu przez reprezentację Ogniska krakowskiego i to w obydwóch grach.

Wyniki szczegółowo były następujące:

Koszykówka: Kraków—Łódź 39:91. Kraków wystawił drużynę chłopców z Lubowieckim na środku. Łódź górowała wzrostem i siłą, Kraków — techniką. Kraków — Warszawa 37:19. Warszawianie grali za ostro, zwłaszcza, że przewagę fizyczną mieli krakowianie i skazani byli na zagładę, wobec osłabionego składu i udziału graczy Cracovii w barwach zwycięzców. Najlepszym graczem na boisku był Lubowiecki I; dobrze grali Olesiński i Trytko. Warszawa — Łódź 26:18. Łódź prowadziła jeszcze po pauzie 14:13. Warszawiacy grali dobrze choć za ostro. Z Łodzian najlepszy Krauze.

Siatkówka: Kraków — Warszawa 26:22 (11:15). Gra na niskim poziomie, lecz żywa i interesująca. Najlepsi na boisku Zachmayr (Kr.) i Olesiński (W). Łódź — Warszawa 27:24 (9:15). Obie drużyny grały nerwowo i chaotycznie. Warszawa przegrała wskutek kilku błędów Kiedrowskiego w decydującym momencie. Kraków — Łódź 27:25. Gra normalna dała wynik remisowy 23:23. W dogrywce prowadziła Łódź 1:0 i 2:1, lecz ambicja i doskonała gra Watockiego i Zachmayra zapewniły Krakowowi zwycięstwo.

Zwycięstwo Krakowa przed Warszawą i Łodzią w koszykówce było do przewidzenia, zwłaszcza wobec wzmocnienia reprezentacji graczami Cracovii.

W siatkówce sukces miejscowych przed Łodzią i Warszawą był niespodzianką. Poczęści należy to położyć na karb osłabienia drużyny łódzkiej secesją kilku graczy do Ł.K.S-u, przyznać jednak należy, że krakowianie wygrali zasłużenie, dzięki doskonałej taktyce i olbrzymiej ambicji drużyny.

Kollegjum sędziowskie pp.: Eyman, Sikorski, Miłosz i Schor naogół dopisało. Organizacja wzorowa, jak zresztą zawsze w imprezach YMCA.

Gry sportowe w Łodzi przyniosły wyniki następujące: siatkówka żeńska ŁKS — WKS 30:23. Słaba gra obu drużyn. Koszykówka żeńska WKS — Poznański 16:13. Sensacyjna porażka Poznańskiego. W WKS-ie najlepsza Zdzienicka, strzelczyni wszystkich koszy.

Koszykówka męska: Poznański — WKS 23:9. Wspaniała gra zwycięzcy. WKS z Penskim i Pegzą II (obaj ŁKS.), których wypożyczono na ten występ. Na kilka minut przed końcem WKS opuścił boisko.

Łódzki Okręgowy Zw. Gier Sport. zrzesza 24 kluby z ogólną liczbą 161 zarejestrowanych graczek i 369 graczy. Koszykówkę męską uprawia 20 klubów, żeńską — 5; siatkówkę męską 13, żeńską — 9, wreszcie hazenę 9 klubów.

Z różnych dziedzin

Notatki z Poznania i Łodzi

Popularna poznańska Czarna Trzynastka, mistrz Polski w koszykówce za rok 1928, obchodzi w najbliższych dniach dziesięciolecie swego istnienia. Uroczysty obchód odbędzie się dnia 6 stycznia 1930 r. z następującym programem: nabożeństwo w kaplicy Przemienienia Pańskiego, odprawi opiekun drużyny, ks. prof. dr. Kozłowski, o g. 12-ej zebranie uroczyste, o g. 15-ej: zebranie towarzyskie byłych i obecnych członków Czarnej Trzynastki.

Roczne walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na Trawie, odbędzie się w Poznaniu w dniu 2 lutego 1930 roku.

Polski Związek Hokeja na Trawie weźmie udział w Kongresie Federacji Hokejowej w Berlinie (Federation Internationale de Hokey du Gason), która odbędzie się w Berlinie w dn. 25 i 30 maja 1930 roku.

23 klubów piłkarskich B i C klasy postanowił skreślić z „lekkiem sercem" Poznański Okr. Zw. Piłki Nożnej. Są to: Prowincja (Golęnczewo), Naprzód (Poznań), Jedność (Rogoźno), Jedność (Pobiedziska), Stella (Śmigiel), Jutrzenka (Szamotuły), Polonia (Szamotuły), Legja (Skalmierzyce), Union (Gniezno), Sokół (Strzelno), Unitas (Wołostyn), Czarni (Ostrów). Te kluby zostały już skreślone, dalszych 11 ulegnie temu samemu losowi, o ile nie zapłacą swych zaległości do 1 stycznia 1930 r. Stan posiadania Poznańskiego O. Z. P. N.-u wybitnie się kurczy, dzięki fatalnej gospodarce i nieszczęśliwej polityce obecnych rządów p. Stürmera et consortes.

Walne zgromadzenie Łódzkiego Klubu Sportowego wybrało nowe władze. Prezesem poraz drugi wybrany został przez aklamację płk. Hilarski. Do zarządu deszli pp.: Konopka, kpt. Liebert, Goliński, inż. Rau, inż. Kowalski, dyr. Skibicki, Rymler, Wawrzecki, Wnukowski i Pfeifer.

Ł. T. S. G. w lutym 1930 roku obchodzić będzie jubileusz 19-lecia klubu. Jubileusz obchodzony będzie uroczyście w związku z promocją drużyny piłkarskiej do Ligi

Sekcja gier sportowych w ŁKS-ie pod kierownictwem p. Lityńskiego jest obecnie najsilniejsza w Łodzi i przypuszczalnie i w koszykówce i w siatkówce zdobędzie tytuł mistrza Łodzi. Większość czołowych graczy łódzkiej YMCA przeszło do ŁKS-u, i tak Welnic, Linka, Penski grają obecnie w barwach czerwonych. Skład drużyny koszykowej ŁKS przedstawia się następująco: Linko, Wentel, Pegza I, Pegza II, Welnic. Nowa drużyna siatkówki ŁKS-u gromadzi najlepsze siły łódzkie i wygląda następująco: Welnic. Linka, Penski, Jegorow, Janyst i Wolsl.

Nadchodzący sezon bokserski w Łodzi zapowiada się niezwykle emocjonująco. W styczniu każda niedziela przewiduje poważną imprezę pięściarską. Czynione są starania o wypełnienie w podobny sposób całego sezonu.

Mecz Stibbe — Konarzewski odbędzie się już napewno pod koniec stycznia. Union przesłał już do klubu I. K. Poznański wyzwanie Stibbego.

NAJLEPSI TURYSCI W. T. C.

W konkursie turystycznym W.T.C. I miejsce za największą ilość wycieczek zdobył p. Cz. Grochowski, II miejsce wraz z największą liczbą przejechanych kilometrów, p. E. Strzałkowski (1564 klm.).

Dalsze miejsca zajęli pp.: Wł. J...kowski, S. Kędzierski, L. Chodacz..., ...ski, F. Minichowski, A. Łazarowicz, ... Szyling, S. Gronczewski, H. Paszko..., ...ski, I. Wadowski, E. Skrzypek, ...miński, S. Szamotulski, R. Cieszk..., ...ski, B. Borowiński, M. Orłowski, ... Sokołowski, M. Rozalski, S. Blikl..., Wojtkiewicz, W. Kowalczyk, R. K..., ...wiński, W. Ignaczak, A. Ciszews..., Stasiński, W. Witkowski, J. K..., St. Orłowski, J. Wieczorkiewicz ... Etienne.

Ogółem przejechano w sezonie ... od 1. IV. do 15. X. 27.946 klm.

Sekcja kolarska Hasmonei obchodzić będzie uroczyście w roku przyszłym jubileusz pięciolecia sekcji. W programie jubileuszowych uroczystości przewidziany jest cały szereg imprez kolarskich m. in. II wyścig o tytuł najlepszego kolarza — Żyda w Polsce.

MEDYCYNA SPORTOWA

Ukazał się Nr. 2 pisma p. t. „Przegląd sportowo-lekarski". Numer tego kwartalnika, poświęconego fizjologji, patologji, hygjenie sportu, wychowania fizycznego i pracy", przynosi szereg cennych i niezmiernie starannie opracowanych artykułów naukowych, a mianowicie Szulca i Zakiego: „Studja nad oddychaniem przy zmianie rytmu oddechowego". H. Wasilkowskiej-Krukowej: „Elektrokardjogramy serc zdrowych i elektrokardjogramy przy niewielkich zmianach w układzie krążenia". S. Kramsztyka: „Sport i żywienie"., E. Reicherówny: „Znaczenie lecznicze ćwiczeń cielesnych" i nakoniec Z. Szydłowskiego: „Badanie natężenia i wpływu następstwa ćwiczeń w lekcji gimnastyki". Uzupełniony jest streszczeniem ważniejszych artykułów pokrewnej treści, jakie ukazały się w fachowej prasie zagranicznej oraz bibljografją. Dla udostępnienia go dla zagranicy „Przegląd" zaopatrzony jest w spis rzeczy po francusku, oraz streszczenie artykułów w języku niemieckim lub francuskim.

Mac Namara królem six days

Dzieje gigantycznych wyścigów kolarskich

Poniżej zamieszczamy krótki rys historyczny sześciodniówki, która w roku bieżącym rozpoczęła 39-ty rok istnienia. Jest on świetnem uzupełnieniem imponującej ilustracji na 1-szej stronie numeru.

Pierwsza sześciodniówka odbyła się w r. 1891 w Nowym Jorku. Wyścig był indywidualny. Na starcie stanęło około 20 zawodników. Wśród niesłychanego entuzjazmu licznie zebranej publiczności przez 6 dni walczono o palmę pierwszeństwa w tej ciężkiej konkurencji. Zwycięstwo przypadło w udziale kolosowi Bill Martinowi. W r. 1892 odbył się podobny wyścig pod nazwą „144 godz.", wygrał go Charlie Ashinger. W r. 1893 Albert Schook dorzucił swe imię do listy zwycięzców. Następuje przerwa, bieg zaczyna tracić na popularności i 6-dniowe zmagania się człowieka z naturą, notuje się bardzo rzadko.

Ale oto w następnym roku odbywa się ta konkurencja dla... kobiet i miss Frankie Nelson wśród niesłychanego podziwu kończy bieg w dobrej formie.

W r. 1896 i 1897 Teddy Halle i Charles Miller zamykają listę zwycięzców 6-dniówki indywidualnej. Policja nie pozwala już na urządzenie zawodów, jako zbyt trudnych dla jednego człowieka.

Organizatorzy zmieniali więc regulamin i od roku 1899 jeździ się parami. W tym samym roku w sześciodniówce wziął udział as kolarzy świata Miller, zwycięzca z roku 1897. Utworzył on parę z Walkerem. W czasie zawodów zdarzyła się rzecz niespotykana w kronikach sportowych świat: oto Miller po ukończeniu biegu ma tyle jeszcze sił, iż bierze ślub i to nie w kościele, lecz na torze. Odtąd z każdym rokiem przybywa coraz to więcej nazwisk 6-dniówki.

Od pierwszej 6-dniówki nowojorskiej dzieli nas 38 lat, w tym czasie odbyło się już 60 zawodów.

Na pierwszem miejscu stoi Nowy Jork z 43, dalej Chicago — 24, Berlin — 23, Bruksela — 14, Paryż — 12, Gandawa — 6, Wrocław — 6, Dortmund — 5, Drezno — 3, Frankfurt — 3, Hamburg, Hanower, Nicea po 1.

Lista pierwszych dziesięciu „Six daysmenów" świata wygląda następująco:

1) Mac Namara: I miejsc — 14, II miejsc — 7, III miejsc — 10, IV miejsc — 6; 2) Piet Van Kempen—14, 3, 3, 2 3) Alfred Goullet — 12,3, 3, 2; 4) Willie Lorenz — 10, 3, 3, 1; 5) Francis Giorgetti — 9, 5, 2, 3; 6) Walter Rütt — 9, 3, 4, 0; 7) Oscar Egg — 8, 3, 2, 5; 8) Emil Aerts — 7, 4, 2, 0 9) Bobby Walthour — 6, 6, 1, 1; 10) John Stol — 6, 6, 0, 1.

Jak widzimy, z owych dziesięciu startują teraz jeszcze: Mac Namara, Van Kempen, Giorgetti, Aerts i Walthour.

Kolarze Francji triumfują nad Włochami

Wiadomości z ringów zagranicznych

Mecz kolarski Francja—Włochy, rozegrany w Vel d'Hiv w Paryżu zakończył się sromotną porażką kolarzy włoskich w stosunku 3:0. Michard, u szczytu formy, przewyższa teraz o klasę wszystkich kolarzy świata, to też bez trudu pokonał i Martinettiego i Bergaminiego, którzy ze swej strony zdystansowali jednak Faucheux.

Skandaliczną rolę grali w meczu Omnium obaj mistrzowie Girardengo i Binda. Widać było, że nie zależy im zupełnie na zwycięstwie, to też w drużynie włoskiej tylko Linari odgrywał poważniejszą rolę. Francuzi w składzie Raynaud, Dayen, Wambst, Lacquehaye wygrali bez trudu we wszystkich punktach (biegi 3000, 5000 i z doganianiem). W meczach stayerów Breau i Beyl zwyciężyli Zuchettiego i Toricelliego.

Sześciodniówka w Brukseli, która rozpoczęła się 27 grudnia przy dobrej obsadzie przeważnie par belgijskich, przyniosła w drugim dniu niespodziankę, gdyż obie prowadzące pary Charlier Duray i Piet van Kempen, Buschenhagen straciły po dwa okrążenia i spadły na końcowe miejsca. Prowadzenie objęła para Verhaegen, Maes. Dobrą formę wykazują Włosi — Tonani, Piemontesi.

Trzeci dzień zrehabilitował jednak okrążenie przewagi. Van Kempen, Buschagen wyszli na 4 miejsce.

Paillard pokonał na otwartym torze w Marsylji w trzech biegach Grassina, Sawalla i Krewera. Drugie miejsce zajął Grassin, który raz uległ Sawallowi.

Engel, b. amatorski mistrz świata, został pokonany dwukrotnie w Brisbane przez mistrza Australji Fitzgeralda.

Wielką nagrodę świąteczną w Münster wygrała para Preuss, Riesiger, przebywając w 3 godziny 123 klm. i bijąc Krügera, Fundę oraz Frankensteina, Goebla.

Bieg kolarski naokoło Niemiec organizują w roku przyszłym Niemcy. Bieg ten będzie bardzo podobny do biegu polskiego. Dystans będzie wynosił 2500 klm., podzielonych na dziesięć etapów. Niemcy poszły więc śladem Francji, Belgji, Włoch i Polski.

Dempsey w nowej roli managera nie wykazał zbyt wielkiego talentu. Szereg zorganizowanych przez niego spotkań zakończyło się deficytem. To też „tiger Jack" prędko obejrzał się za człowiekiem, któryby posiadał lepiej rozwinięty zmysł do interesów i znalazł go w osobie króla gumy do żucia Wrighleya. Nowa ta spółka rozpoczęła już działalność.

Tuffy Griffith, który niedawno pokonał Paolina, dowiódł ponownie wysokiej klasy, zwyciężając pewnie na punkty głośnego Johnny Risco. W dziewiątej rundzie zwycięzca przeszedł krytyczny moment, gdy zdesperowany Risco serjami ciosów omal nie znokautował przeciwnika. Pozatem Griffith miał jednak stałą przewagę. Müller, mistrz Niemiec wagi półciężkiej pokonał w Ameryce Kanadyjczyka Rioux.

Marcel Thil, mistrz Europy wagi średniej pokonał w Paryżu mistrza Szwajcarji Krauchi, który musiał się poddać w siódmej rundzie.

Ethel Catherwood, mistrzyni olimpijska w skoku wzwyż, porzuciła sport i oddaje się bardzo intratnemu zajęciu — konkursom piękności, na których święci wielkie triumfy. Lekka atletyka kanadyjska traci już trzecią pierwszorzędną siłę. Przed Catherwod porzuciły bieżnię świetne sprinterki Rosenfeld i Bell.

Słynny szermierz włoski Nedo Nadi pokonał pewnie swego groźnego francuskiego rywala Cattiau w stosunku 14:5.

Rehabilitacja piłkarzy austrjackich

Anglja i Szkocja zmieniają liderów

Piłkarstwo austrjackie poprawiło znacznie swój niepomyślny bilans świąteczny, odnosząc cały szereg cennych sukcesów. W pierwszej mierze zawdzięczać to może Austrja — Viennie, która dowiodła swej świetnej formy, bijąc tak groźną Bologne w stosunku 4:1. Admira wygrał ze słabym Livorno 2:0, Austrja osiągnęła zaszczytne remis 1:1 z Torino, W. A. C. pokonał w Rzymie Lazio 1:0. Wacker grał z Atalantą 1:1. Hungaria (Budapeszt) przegrał natomiast w Neapolu w stosunku 3:4.

Rapid zwyciężył w turnieju wiedeńskim, wygrywając wszystkie spotkania i dystansując Sportklub, Herthę i Hakoah.

Liderzy Szkocji i Anglji zostali zdystansowani. W Szkocji zapowiadało się na to oddawna, nienormalną rzeczą był bowiem fakt, że wielokrotny mistrz Rangers stoi na drugiem miejscu. Lider Aberdeen przegrał jednak z Motherwellem 1:4, a depczący mu po piętach Rangers po zwycięstwie nad Hibennians 2:0, wysunął się na czoło, na którem zostanie już zapewne aż do końca mistrzostw.

W Anglji rozgrywki świąteczne wzmocniły bardzo stanowisko mistrza Sheffield Wednesday, tak, że wystarczyła jedna przegrana Manchestr City z Burnleyem 2:4, aby Sheffield Wednesday po wyniku remisowym tylko z Portsmouthem, zdystansował o punkt lidera.

Hiszpanja pokonała Czechosłowację w meczu międzypaństwowym w stosunku 1:0.

Niemcy Południowe najsilniejszy okrąg piłkarski Niemiec skomplikowanemi środkami wyłaniają trzech finalistów walk o mistrzostwo. Okrąg podzielony jest na osiem podokręgów, które rozgrywają normalne mistrzostwo. Pierwsze kluby tabeli biorą udział w rozgrywkach międzyokręgowych, które wyłaniają dwa zespoły uprawnione do walk finałowych. Drugie i trzecie kluby podokręgu, toczą nadto bój, którego zwycięzca jest trzecim klubem dopuszczonym do finału.

W tegorocznych mistrzostwach pierwsi są już wyłonieni we wszystkich prawie podokręgach. Bayern (Monachjum), S. V. Fürth, V. f. B. Stuttgart, Eintracht (Frankfurt), S. V. Waldhof, Wormatia (Worms), F. C. Pirmasens oto siedmiu uczestników walk finałowych: ósmy zostanie wyznaczony z dodatkowego spotkania I. F. C. Freiburg i Karlsruhen F. V., gdyż kluby te mają jednakową ilość punktów.

Pierwsze rozgrywki mistrzostw międzyokręgowych przyniosły zwycięstwo Wormatii nad S. V. Waldhof w stosunku 2:1.

Reprezentacja Berlina poniosła ciężką porażkę, przegrywając w Monachjum w stosunku 1:6. Warunki terenowe były fatalne i temu należy przypisać obfity plon bramkowy, choć przewaga świetnie dysponowanej drużyny monachijskiej była znaczna. Trzy bramki strzelił internacjonał Pöttinger, najlepszy gracz na boisku, dwie ...mann, jedną Nebauer.

Reprezentacja Paryża po porażce w Madrycie przegrała powtórnie w Sewilli w stosunku 0:2. W Paryżu Stade Francais pokonał A. S. Roma 5:1, rehabilitując się przegraną z Dresdner C. C. w stosunku 1:5

Concordia (Zagrzeb) przegrała w Berlinie z Minerwą 3:4.

sunęli się na czoło, ale zdobyli nawet

„Zbrodnia" sędziego angielskiego Tommy Vila zajmuje się w tej chwili prasa angielska. Znakomity ten rugbysta miał nieszczęście sędziować w Argentynie spotkanie rugby w niedzielę. Jest to niezgodne z przepisami, to też Vile będzie ukarany.

W stolicy sportowej świata

ZWYCIĘZCY ZAWODÓW WPŁAW PRZEZ PARYŻ
o których korespondencję zamieszczamy obok.

ASY SPRINTU — KAUFMANN I MICHARD
po wyścigu w Paryżu, wygranym przez Francuza.

Maleczek, najlepszy hokeista Europy, o sobie

Wywiad specjalny «Przeglądu Sportowego»

Davos, w grudniu.

Malecek przebywa obecnie w [illegible]avos wraz z drużyną hokejową [illegible]ego macierzystego klubu [illegible]wn Tennis Club Praga, która [illegible]chodzi w skład drużyn, biorą[illegible]ch udział w jednej z najpoważ[illegible]ejszych konkurencji hokejo[illegible]ch Europy o t. zw. puhar [illegible]englera. Witamy się serdecz[illegible] na wspaniałym stadjonie ho[illegible]bym Davoskiego Hokej [illegible]m, jesteśmy starymi znajo[illegible]lc; z Davos z r. 1926, kiedyto [illegible]ke as mistrzostwa Europy w [illegible] Malecek debjutował bo[illegible] reprezentacji.

[illegible]ś. po trzech latach zmęż[illegible]n, wyrósł jeszcze fizycz[illegible] [illegible]stawia skończony typ [illegible]za hokejowego.

[illegible]alecek zaprasza mnie na drugi dzień rano do hotelu, w którym zamieszkuje wraz z resztą drużyny; w skład jej wchodzą pierwszorzędni gracze, też na miarę europejską skrojeni, a więc bramkarz Pecka, dr. Pusbauer, oraz Dorazil z Opawy. Malecek bardzo uprzejmie opowiada mi o sobie.

— Obecnie mam lat 26, hokej lodowy uprawiam od 8 lat. Pochodzę z Pragi i pierwotnie grałem w barwach Sparty, następnie jednak zmieniłem barwy klubowe i wstąpiłem do Lawn Tennis Clubu. Dla utrzymania kondycji fizycznej stosuję przez rok cały masaż, oraz nacierania. W lecie uprawiam sprinty na 100, 200 i 400 metrów, a przedewszystkiem gram w tennisa. (Malecek należy do pierwszcyh rakiet Czechosłowacji i ubiegłego sezonu osiągnął na wielu kortach Europy wspaniałe wyniki).

Z waszymi tennisistkami pp. Jędrzejowską i Dubieńską miałem już sposobność się zetknąć i twierdzę, że należą, zwłaszcza Jędrzejowska, do pierwszej klasy europejskiej.

Ja i drużyna moja, o ile naturalnie jest lód, trenujemy codziennie około 8 godzin w Pradze jazdę na lodzie, opanowanie krążka i strzały na bramkę. Mamy w Pradze wiele narybku młodego, już dzisiaj doskonale grającego, a stosunki te zmienią się jeszcze bardziej radykalnie na korzyść, gdy na przyszły sezon stanie w Pradze sztuczny tor ślizgawkowy na wolnem powietrzu na wzór Wiener Eislauf Vereinu, tylko w mniejszych rozmiarach.

Odnośnie do zbliżających się mistrzostw Europy w Chamonix twierdzę, że konkurencja będzie b. mocna i poziom drużyn wyrównany. Będziemy bronili tytułu mistrza wedle możności.

Za poważnych konkurentów na mistrza Europy uważam Szwedów (którzy nie przyjeżdżają, Przyp. Red.) Wiener Eislauf Verein no i naturalnie Polaków, którzy są w o tyle gorszem położeniu, że nie posiadają treningu, podczas, gdy wszystkie wyżej wymienione drużyny mają za sobą, nie wyłączając nas, cały szereg meczów rozegranych na sztucznych torach Wiednia i Berlina. Z drużyny polskiej wybijają się przedewszystkiem Stogowski, Adamowski i Tupalski, którzy w r. ub. grali w Budapeszcie wprost koncertowo.

Załączam dla wszystkich czytelników, przyjaciół i redakcji „Przeglądu Sportowego" serdeczne sportowe pozdrowienia. Bardzo chętnie zjawię się w Polsce wraz z drużyną mojego klubu dla rozegrania zawodów, poznania miast i ludzi, a zwłaszcza Krynicy, która tyle dobrych chęci i woli dla sportu hokejowego okazuje.

Zygmunt Borzęcki.

25 pływaków

w lodowej wodzie Sekwany

Największą sensacją Świąt w Paryżu był wyścig pływacki wpław przez Sekwanę. Wyścig ten odbywa się zawsze w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, rok rocznie od roku 1906.

Fundator puharu Mobs ustanowił swojego czasu piękną tę nagrodę, chcąc się przekonać ilu ludzi zdolnych jest rzucić się w zimie w fale, dla uratowania życia ludzkiego. Sportowcy, ubiegający się o puhar, mają zawsze na myśli szlachetne intencje ofiarodawcy. W 1906 roku, ubiegało się o nagrodę tylko 6-iu sportowców, dziś stanęło ich na starcie aż 25 i w tem dwie kobiety. Czyż nie widoczny postęp tężyzny sportowej obecnego pokolenia.

Pogoda była wyjątkowo sprzyjająca, powietrze suche, a woda miała aż 6 st. ciepła. Deszcz, lejący bez przerwy od kilku dni w Paryżu, zrobił specjalną przerwę, na święta.

Zawody rozgrywane są w jednym z najpiękniejszych zakątków Paryża. Prześliczna sylwetka wieży Eifla, pałac Inwalidów i dumny most Aleksandra III-go z orłem dwugłowym, nastrajają widzów na specjalną nutę. Wybrzeże Sekwany usiane mrowiem ludzkiem.

Na głośny wystrzał startera pływacy skoczą do wody. Widok wspaniały. 50 rąk pruje szare nurty, prawie wszyscy płyną crawlem, to też na początku startu odnoszę wrażenie jakby płynął jakiś potwór o 50-iu mackach. Wkrótce wysuwa się jeden z konkurentów i pewnie o 2 metry wyprzedzając innych, wychodzi z wody. Jest to Menu, faworyt, przeszłoroczny zwycięzca. Przepłynął przestrzeń 250 mtr. w czasie 2:16,4 (z prądem). Następnie Vallerey, trzeci Czech, Cerny. Konkurencja [illegible]roczna była międzynarodowa z udziałem Czechów, Węgrów, Belga i jednego Rosjanina.

I Francuzi mają swego Jackowskiego; w zawodach uczestniczył pływak, mający 55-lat.

Nieobyło się też bez sensacji; oto pływaczka czeska, źle obliczyła prąd rzeki i zniesiona poza most Aleksandra, została wyłowiona przez łodzie strażnicze.

Zawody opisane mają tu wielkie znaczenie propagandowe, są jakby dowodem tężyzny fizycznej narodu, to też wartoby było, żeby w przyszłości Polska mogła się poszczycić choć jednym przedstawicielem.

Zwycięski Menu, po wyjściu z wody, został natychmiast zdjęty na film mówiący i opowiedział swoje wrażenia, które rozejdą się po całym świecie i dojdą pewnie i do Polski. Mówił on, że ostatnie metry już z trudem płynął, bo zimno paraliżowało mu kończyny.

[illegible]ragiczna śmierć Moldenhauera

w wypadku samochodowym w Berlinie

[illegible]komity tennisista niemiecki Hans [illegible]enhauer zmarł tragicznie w wy[illegible] samochodowym w Berlinie. [illegible]ając o trzeciej nad ranem ze swe[illegible]ubu Rot Weiss, Moldenhauer za[illegible]ścigać się z jakimś samochodem, [illegible]ll na tramwaj, który dosłownie [illegible]żdżył samochód i siedzącego przy [illegible]ownicy Moldenhauera. Z trudem [illegible]obyto z pod szczątków samocho[illegible]masakrowane ciało tennisisty, któ[illegible]marł w szpitalu po 12 godzinach, [illegible]odzyskując przytomności. Molden[illegible]er wraz z Prennem należał do mło[illegible]generacji tennisowej Niemiec (miał [illegible]8), która wytrwale dążyła do [illegible]zeszenia świetnych tradycyj [illegible]dwojennych Froitzheimów, Kreut[illegible]w, Kleinschrothów. Na jego bar[illegible] w lwiej części spoczywały losy [illegible] puharowych Niemiec. Zwycięst[illegible]mi nad Morpurgiem, Austinem, [illegible]ersonem, Crawfordem, Stefanim, [illegible]uerem, zakwalifikował się Molden[illegible]r do czołowej piętnastki graczy [illegible]a a Tildem stawiał go nawet na [illegible]nem miejscu. Tragiczna śmierć [illegible] tennisie niemieckim lukę [illegible]astąpioną.

[illegible]ozgrywki o puhar Davisa nabrały [illegible] ogromnej i ciągle rosnącej popular[illegible]i, że istnieje uzasadniona obawa, [illegible] przyszłości będą trwały przez [illegible] sezon letni; już teraz czołowe pań[illegible] w ciągu paru miesięcy muszą po[illegible]cać najlepsze terminy dla puharu [illegible]dnocześnie przeciążać swych naj[illegible]zych graczy. To też coraz liczniej [illegible]wiają się projekty reformy syste[illegible] rozgrywek.

Największe szanse powodzenia ma, zdaje się, projekt niemiecko-amerykański, który dąży do ograniczenia liczby zgłoszeń państw słabszych. W tym celu strefa europejska, najbardziej zagrożona inflacją, ma być podzielona na dwie grupy: północną i południową (Polska w północnej), które będą uczestniczyły naprzemian co roku w rozgrywkach. Z każdej takiej grupy zgłosić się może osiem państw, które drogą losowania spotkają się z ćwierćfinalistami roku poprzedniego. W ten sposób zamiast sześciu rund, trzeba będzie rozegrać tylko cztery, aby zwyciężyć w strefie europejskiej.

Holandja widzi inny środek zaradczy; wychodzi ona z założenia, że państwa słabe zgłaszają się do rozgrywek, gdyż korzyści finansowe i sportowe w razie wylosowania silnego przeciwnika, sowicie opłacają gorycz porażki. Podwyższenie opłat wpisowego do 200 dolarów przetrzebiło bardzo, zdaniem Holendrów, amatorów puharu.

Cilly Aussem, do niedawna najlepsza tennisistka Niemiec, która w roku bieżącym grywała bardzo mało, przegrała w Kolonji do p. Krahwinkel w stosunku 4:6, 6:4, 3:6.

Mistrzostwo tennisowe Katalonji zdobył Maier, bijąc Sindreu 6:1, 7:5, 7:5.

Urzędnicy pewnego angielskiego banku rozegrali mecz z tennistami belgijskiemi i wygrali go w stosunku 11:7, mimo, że barw belgijskich bronili najlepsi gracze Belgji: Ewbanck, Borman itd. Czyż można więc się dziwić, że tennis w Anglji stoi tak wysoko?

Sensacje hokejowe Davosu

B. S. C. wyeliminowany z puharu Spenglera

Walki o puhar Spenglera w Davos przyniosły sensacyjną niespodziankę w postaci przegranej, trzykrotnego zdobywcy cennej nagrody Berliner S. C. z Davos H. C. Wynik 1:5 jest wprost klęską dla zespołu, który do niedawna rościł sobie pretensje do najlepszego w Europie, a w roku bieżącym poniósł porażki tylko do Kanadyjczyków i Szwedów.

Berlińczycy grali słabo zwłaszcza w linji obrony. Zawiódł więc Ball w bramce i Holsbock. Atak Jaenecke, Brueck, Ball funkcjonowały dobrze, ale świetna obrona szwajcarska z Geromínim na czele paraliżowała wszystkie przeboje Jäneckego i dobre posunięcia kombinacyjne.

Bohaterem boiska był nowy gracz Davosu — Tarriani, który uzyskał wszystkie bramki dalekiemi, celnemi strzałami. Dobry bardzo był też dr. Kraatz

B. S. C. straciło wskutek tej przegranej wszystkie szanse zdobycia poraz czwarty (tym razem już na własność) puharu. Do finału z grupy Berliner S. C. wejdzie Davos H. C., druga grupa wyeliminowała finalistę w osobie L. T. C. Praha, który pokonał Milano H. C. w stosunku 10:0. Berliner S. C. na pocieszenie pokonał H. C. Zurich 18:0!

Reprezentacja Kanady zmiażdżyła ex-mistrza Niemiec S. C. Riessersee, wygrywając dwukrotnie 8:0 i 17:0. Bramki strzelili Park, Armstrong i Grant.

Angielska reprezentacja hokejowa, po zwycięstwie w Chamonix w stosunku 2:0, pokonała pewnie St. Moritz w stosunku 5:0, uległa jednak w spotkaniu rewanżowem 1:3. W barwach Anglji grali najlepsi jej gracze jak Sexton i Home.

Kanadyjczycy pokonali hokeistów bawarskich — Füssen — w przekonywującym stosunku 13:1.

Hokeiści rumuńscy zadebiutowali w Austrji, przegrywając z niedawnymi przeciwnikami Legji: Villacher S. V. 1:8, a z Klagenfurter A. C. 2:4.

Turniej hokejowy w Smokovcu przy udziale drużyn węgierskich, czeskich i austrjackich drugiej klasy, przyniósł dotąd dwa zwycięstwa W. A. C-u nad Slovanem (Mor. Ostrava) 5:0 i S. K. Preszburg 2:1. Magyar H. C. pokonał D. S. C. 4:0, Slavia (Praga) — Slavia (Neusohl) 10:0.

Na skoczni olimpijskiej w St. Moritz rozegrano konkurs skoków, który wygrał Mühlbauer, osiągając 56 mtr. Dalsze miejsca zajęli Koch, Badrutt i Thomas.

Mecz narciarski Cambridge—Oxford o programie: bieg zjazdowy, skok, bieg płaski i slalom wygrał pewnie Cambrigde. Studenci Oxfordu triumfowali jedynie w biegu płaskim.

Sensacyjne spotkanie Ballangrud — Thunberg dojdzie jednak do skutku w Davos. Dopiero po tym meczu może być mowa o przejściu Thunberga w szeregi zawodowców i o drugiem niemniej sensacyjnem spotkaniu z Mathiesenem. Ballangrud jest już w świetnej formie. W Drontheimie wygrał on 500 mtr. w 46,2, a 5000 mtr. w 9:14,8.

NA TORZE VELODROME D'HIVER

HANS MOLDENHAUER
czołowy tennisista Niemiec i Europy zginął śmiercią tragiczną w Berlinie.

MECZ RUGBY O MISTRZOSTWO FRANCJI

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red w tekście zł. 0.80. poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI